Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr. Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76.
Lwów, Mochnackiego l. 48
Telefony: 53-79, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł.
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, środa 13 lutego 1935 Nr. 43 ABC

Nadchodzi fala nowych podatków

Z rozpraw nad budżetem Min. Skarbu

WARSZAWA, 12. 2. (tel. wł. — G.). Sejm zakończył dziś dyskusję nad budżetem Ministerstwa Skarbu. Mimo, że omawiano tak ważny resort, posiedzenie trwało nie wiele ponad 3 godziny. Powodem było, że ani Minister Skarbu Zawadzki, ni nikt z BB, poza referentem, głosu nie zabrał. Fakt dość charakterystyczny, znamionujący zupełne wycofanie się ze stanowiska na komisji w sprawie podatkowej. Sprawozdawca poseł Hołyński z BB, powtórzył wprawdzie swoje zarzuty dotyczące wymiaru i sposobu pobierania niektórych podatków, zastrzegł się jednak, że nie chce uogólniać tego, że aparat skarbowy jest naogół dobry, pragnie tylko zwrócić uwagę na potrzeby niektórych zmian.

Posłowie opozycyjni byli też już skrępowani w przemówieniach, ponieważ kontyngenty czasu ich przemówień są na wyczerpaniu.

12 MINUT POSŁA RYMARA

Poseł Rymar z Klubu Narodowego rozporządzał zaledwie 12 minutami, toteż w syntetycznym skrócie przedstawił błędy polityki finansowej rządu i ciężary spadające stąd na społeczeństwo. Mówił mianowicie: **Kończymy dziś pracę nad piątym budżetem przedłożonym temu Sejmowi i po raz piąty kończymy ją deficytowo. Niedobory te wynoszą łączną sumę półtora miljarda złotych. Większość sejmowa mówi o budżecie, że jest on bardzo oszczędny w porównaniu z poprzedniemi. Tymczasem gdy się weźmie pod uwagę 230 miljonów wyodrębnionych w osobne fundusze i uwzględni sumy, których się nie wypłaca z tytułu długów zagranicznych, prawdziwa oszczędność wynosi nieco więcej niż 400 miljonów zł., na co w głównej mierze składają się zniżki uposażeń i zaniechanie inwestycyj.**

Gdy zważymy ponadto wysokość wewnętrznych zadłużeń i skarbu i samorządu, okaże się, że wszystko, co społeczeństwo zarobiło wziął rząd i jego przedsiębiorstwa. W dążeniu do pokrycia deficytu idzie się na nowe podatki. Trzeba to powiedzieć wyraźnie, że nadchodzi fala nowych podatków. Tymczasem dalsze oszczędności są jeszcze możliwe. Zwracamy uwagę, że niektóre pobory nawet wzrosły, z Funduszu Pracy używa się znacznych sum na wydatki może nawet bardzo pożyteczne, ale takie, które stanowczo mogłyby czekać lepszych czasów. N. p. w budżecie m. Łodzi na rozkaz urzędu wojewódzkiego zwiększono opłatę na radę wojewódzką o 100%. Wstawiono sumę na salę sportową D. O. K. W Kielcach przeznacza się sumy na wybudowanie domu wychowania fizycznego i t. d. Na wszystkie nasze postulaty rząd odpowiada, że to trzeba robić i że to się robi, ale żadnego skutku nie widzimy. N. p. egzekucje podatkowe wbrew okólnikom ministra odbywają się dalej. Czyli słowa swoją drogą, a czyny swoją.

BANKRUCTWO POLITYKI CEN

Co się tyczy polityki cen, to trzeba stwierdzić jej bankructwo, a dopóki to zagadnienie nie zostanie uregulowane, do tąd wieś będzie martwa i naprawa stosunków nie nastąpi.

Poczynania oddłużeniowe również zawiodły, skutków niema i być nie może. Państwowy Bank Rolny właśnie w tym okresie, kiedy powinien prowadzić najintenzywniejszą akcję kredytową, — zmniejszył swój kapitał zakładowy ze 130 na 100 miljonów i cała jego polityka kredytowa ustała. Pieniądze z PKO. i B. G. K. poszły na inne cele. Pamiętać zaś należy, że dorastają obecnie roczniki powojenne, które domagają się pracy i chleba, należy więc uwzględnić postulaty przebudowy gospodarczej i skarbowej, w przeciwnym bowiem razie weźmie obóz rządowy na siebie całą odpowiedzialność.

W głosowaniu przyjęto głosami BB budżet i ustawę skarbową w drugiem czytaniu. Przeciw budżetowi głosowały wszystkie stronnictwa opozycyjne. Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek 14 bm. o godz. 10 rano. Na porządku dziennym trzecie czytanie projektu ustawy skarbowej, oraz pierwsze czytanie kilku rządowych projektów ustaw dotyczących podatków.

Kraków prosi Kiepurę o drugi koncert

Kraków, 13. 2.

Komitet propagandy miasta Krakowa przygotowuje szereg imprez na okres letni, które będą wielkiem evenement artystycznem naszego miasta. Wchodzą tu w grę wielkie widowiska teatralne pod gołem niebem, festiwale muzyczne, pochody historyczne i t. p. oraz wielkie wystawy jak wystawa starego Krakowa, oraz wystawa rolniczo - handlowa.

W dniu dzisiejszym prezydent miasta wystosował pismo do Jana Kiepury w Berlinie, prosząc go o koncert na dziedzińcu arkadowym na Wawelu w lecie br. na cele pomnożenia funduszu Muzeum Narodowego.

15-letni podpalacz

Kraków, 13. 2.

Przed sądem przysięgłych odbyła się dziś ciekawa rozprawa przeciw piętnastoletniemu Franciszkowi Féderycie, oraz jego matce Marji, oskarżonym o podpalenie swego domu. Chłopiec przyznał się do podpalenia, twierdząc, iż sadził, że matka jego uzyska w ten sposób asekurację i polepszy byt rodzinie.

DZISIEJSZA POGODA

Naogół pochmurno miejscami mglisto. Nocą jeszcze dość silny mróz dniem umiarkowany. Słabe wiatry miejscowe.

Zuchwała kradzież w kościele Marjackim

Złodziej - świętokradca schwytany wraz z łupem

Kraków, 13 II 1935 r.

Mieszkańcy Krakowa zostali dziś rano zaalarmowani wiadomością o zuchwałem świętokradztwie w kościele Marjackim. Około 5.30 rano służba kościelna kontrolując świątynię zauważyła nieład na bocznych ołtarzach, oraz porozbijane skarbonki. W przekonaniu, że złodziej znajduje się w kościele zaryglowano wejścia i wezwano policję, która otworzyła kościół, przeprowadzając jednocześnie kontrolę wewnątrz.

Po długich poszukiwaniach znaleziono złodzieja, ukrytego za stallami, z obfitym łupem. Miał on zrabowane wota z ołtarza, oraz około 70 zł., z rozbitych skarbonek. Jest nim Augustyn Welsterek lat 42 zawodowy kasiarz karany kilkakrotnie za kradzieże. Mimo wczesnej pory przed kościołem zgromadziły się duże tłumy, komentując fakt świętokradztwa.

Nie mamy większych zmartwień,

jak walkę z zadymieniem miast

WARSZAWA, 12: 2: (Tel: wł. G.) W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych opracowano projekt zarządzenia w sprawie walki z zadymieniem miast i osiedli, oraz miejscowości uzdrowiskowych. Projekt przewiduje między innemi przymus **instalacji centralnego ogrzewania w nowych budynkach, a także w razie nadbudowy lub przebudowy istniejących domów.**

W odniesieniu do zakładów przemysłowych **projekt przewiduje nowe urządzenia palenisk, pieców i kominów w fabrykach zarówno nowych jak i istniejących.** Realizacja tych przepisów wymagać będzie oczywiście olbrzymich kapitałów, toteż sfery gospodarcze uważają je za nierealne i podnoszą, iż społeczeństwo polskie jest za biedne na ponoszenie kosztów eksperymentów w tej dziedzinie. Przymus wprowadzenia centralnego ogrzewania nietylko w domach nowych, ale i istniejących w razie przebudowy, stanowiłby niewątpliwe utrudnienie ruchu budowlanego. Centralny Związek Przemysłu zaproponował zwołanie specjalnej komisji dla przedyskutowania projektowanych przepisów.

Zjazd kuratorów zajmie się protestem nauczycielstwa

WARSZAWA, 12: 2: (Tel: wł. G.) W pierwszych dniach marca odbędzie się w Warszawie zjazd kuratorów okręgów szkolnych z udziałem Ministra Oświaty. **Zjazd poświęcony będzie sprawom organizacji przyszłego roku szkolnego, oraz aktualnym zagadnieniom w szkolnictwie.** Przedmiotem obrad będzie między innemi, **protest nauczycielstwa przeciw zmuszaniu nauczycieli do bezpłatnej pracy w oświacie pozaszkolnej, oraz w najrozmaitszych akcjach społecznych.**

Delegacja Związku Nauczycielstwa Polskiego przedstawiła min. Jędrzejewiczowi materjały dowodzące, że nacisk władz administracyjno - politycznych w szkole na nauczycielstwo jest w tym kierunku tak wielki, **iż należy go utożsamiać z przymusem. Przepracowane zawodowo nauczycielstwo zmusza się do ofiarnej dodatkowej pracy i świadczeń materjalnych na rzecz celów często im narzuconych.** Nauczycielstwo pragnie, aby udział jego w oświacie pozaszkolnej i pracy społecznej oparty był na dobrej woli a nie na przymusie. Minister wysunięte postulaty przedłoży zjazdowi Komitetów szkolnych Przedstawiciele nauczycielstwa będą zaproszeni do udziału w obradach zjazdu nad temi prawami.

13-lecie pontyfikatu Piusa XI.

WARSZAWA. 12. 2 (PAT). Z okazji 13 rocznicy koronacji Papieża Piusa XIII., ks. kardynał Kakowski odprawił w obecności nuncjusza papieskiego ks. kardynała Marmaggi'ego uroczyste nabożeństwo w katedrze św Jana zakończone odśpiewaniem hymnu dziękczynnego „Te Deum laudamus" Na nabożeństwie reprezentantami byli p. Prez. Rzplitej, prezes Rady Ministrów, minister spraw zagranicznych Pozatem obecni byli liczni przedstawiciele duchowieństwa, władze cywilne i wojskowe oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Jeszcze dalszy wzrost bezrobocia

WARSZAWA, 12. 2. (tel. wł. — G.). Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy **liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie kraju wynosiła w dniu 9 bm. ogółem 504.961 osób, wykazując wzrost bezrobocia o 36.61 osób.**

1 rok więzienia za obrazę premj. Flandina

PARYŻ 12. 2. (PAT) Rojalista Rochefordier, który w dniu 6 bm. przed katedrą Notre Dame użył pod adresem premjera Flandina nieparlamentarnego wyrażenia **został skazany na jeden rok więzienia za obrazę władzy.** W czasie rozprawy Rochefordier oświadczył, **że czynu swego nie żałuje.** Występował jako były kombatant nie przeciwko Flandinowi, lecz przeciwko premierowi — parlamentarzyście.

Przemówienia stron w procesie Hauptmana

N. JORK 12. 2. (PAT) Na wczorajszej rozprawie Hauptmana we Flemington przemawiali prokurator i obrońca. Prokurator oświadczył, że przewód sądowy niezbicie stwierdził winę Hauptmana. Natomiast obrońca Reilly dowodził niewinności Hauptmana gdyż bez udziału domowników Lindbergha zbrodni nie można było dokonać. Przemówienia prokuratora i obrońcy zajęły całą wczorajszą rozprawę.

Beznadziejność walki z nadużyciami

(Dalszy ciąg wczorajszego przemówienia pos. Bieleckiego i dyskusji nad budżetem M. S. W.).

Albo masowe aresztowania w Łodzi? Trzyma się ludzi 7 miesięcy, zmienia się kilka razy akt oskarżenia, a potem się ich uniewinnia. Czy jest zadaniem administracji dokuczanie i drażnienie ludzi? Poco te ugaaniania się za tymi, którzy chodzą z mieczykami? Tego rodzaju nieprzemyślane odruchy nigdy nie mogą być uznane za objaw siły, lecz są objawem zdenerwowania. Najważniejszą rzeczą w administracji jest żywy człowiek, który ją sprawuje. Urzędnik administracyjny ma olbrzymi zakres swobodnego uznawania. Wszystko zależy od doboru ludzi. U panów kryterjum jest tylko jedno: żeby nazewnątrz taki człowiek wykazywał lojalność wobec grupy rządzącej. Nie chodzi o to, co on w głębi duszy myśli. Jest to rzecz niebezpieczna i dla obozu panów i dla państwa, jest to system doboru słabych charakterów.

Wytworzyła się atmosfera moralna, w której dusi się i obóz rządowy i opozycja. Grupę ideową legjonistów, która walczyła na polu bitwy, choć w imię polityki niesłusznej, zalewa całe stado hjen; sfora ludzi, która dorwała się do żłobu, rzuciła się na żer. Walka panów z temi nadużyciami jest beznadziejna. Mści się metoda stosowana od początku — dobieranie o małej wartości moralnej jednostek. Nie dopisuje również kontrola, bo i tu chodzi o tych ludzi, którzy ją wykonują. Trzeba żeby nie było ludzi nietykalnych, n. p. w Ostrowie Mazowieckiem jest niejaki Hornung, który ile razy chce mu się wytoczyć sprawę o pospolite przestępstwo, oskarża świadków o jakieś różne wykroczenie i uniemożliwia w ten sposób prowadzenie procesu. Takich ludzi jest dużo. Zaraza idzie raczej od góry, bez schlebiania mogę powiedzieć, że dół jest zdrowszy.

Frontem do szarego człowieka przed wyborami

Teraz jest modnem zwracanie się do szarego człowieka przed wyborami. Po wyborach zajmuje się tym szarym człowiekiem tylko urząd podatkowy i policja. Troska o niego niknie. Zebrania rozwiązuje się z błahych powodów. Np. dlatego, że drzwi drewniane drugiego pokoju były wprawdzie zamknięte, ale nie na klucz. Gdzieindziej rozwiązano zebranie z powodu tyfusu, którego wcale nie było. — Wysiedla się ludzi bezprawnie, jak n. p. dwu naszych kolegów z Zakopanego, choć nie popełnili żadnego przestępstwa. To wszystko wywołuje głęboką nieufność do sanacji i rządu. Ostatnio robotnicy, rzemieślnicy i chłopi garną się do obozu narodowego, a nie do sanacji jako stronnictwa klasowego, dlatego, że widzą u nas nie obietnice, ale całość o Polskę i Naród.

Jedną z najważniejszych spraw jest stosunek obozu rządzącego do Żydów. Kto raz stanał na stanowisku, że podstawą ustroju jest ludność, a nie naród, musi uważać, że państwo ma takie same obowiązki wobec Żydów jak i wobec Polaków. A czasem wygląda jakby miało wobec żydów większe obowiazki. Jest tylko jedno nieszczęście, że Żydzi wcale nie uważają, żeby mieli te same obowiazki wobec państwa, jak my, Polacy. Dowodem tego np. jest uchylanie się od służby wojskowej i udział żydów w komuniźmie...

Pos. Burda z BB przerywa: Żydzi głosowali na was w Łodzi.

Pos. Bielecki: **Pan Burda chyba jest na księżycu. Gdyby żydzi głosowali na nas w Łodzi, toby ani jeden bebek nie wszedł do tamtejszej rady miejskiej.**

Lepsze traktowanie żydów przez władze rządowe jest objawem liberalizmu politycznego. Okazuje się to np. w konfiskatach. Ulotka w której nie wymieniono ani razu słowa żyd, została w Warszawie skonfiskowana dlatego, że nawoływała do polskiego handlu i rzemiosła. — We Włocławku za to samo skonfiskowano kalendarzyk. Bezprocentowe kasy żydowskie otrzymywały przed trzema laty subwencję po 75 tys. zł., w ostatnim zaś roku podwyższono to do 100 tys. zł. Toleruje się uzbrojone organizacje żydowskie, tak samo jak niemieckie na Pomorzu. Ludność polska zdobyła Pomorze dla Polski, a teraz jest gorzej traktowana od organizacyj niemieckich. Uważam, że już dziś należy poczynić następujące zarządzenia: Prowadzić konsekwentną walkę z zażydzeniem naszej myśli politycznej i kulturalnej, pozbyć się części żydów, skoro wszystkich nie można. Najlepiejby było, gdyby mieli własne państwo. Żaden bowiem zdrowy naród nie może wytrzymać tego potwornego zażydzenia. Dalej popierać tworzenie się polskich placówek gospodarczych, oprzeć państwo na narodzie polskim, oczywiście bez żydów, jako pełnoprawnych obywateli.

Na zakończenie pragnę powiedzieć, że nie raz już dzwoniono na pogrzeb obozowi narodowemu. Zawsze jednak potem dziwiono się, że obóz nasz żyje i rozwija się jeszcze lepiej. Cokolwiek panowie czynić będziecie, obóz narodowy istnieć będzie i w sprawie losu i narodu państwa do niego należeć będzie ostatnie słowo.

Przemówienie posła Bieleckiego wywołało dużą wrzawę i przerywania na ławach BB. oklaski zaś na prawicy.

Pos. Czapiński o prowokacji

Następny mówca poseł Czapiński z PPS. **określił Polskę jako państwo biurokratyczne, policyjne, którego cały aparat znajduje się na usługach partji.** Wartość urzędnika i policji mierzy się przydatnością partyjną a nie państwową. Kształtuje się typ gorszy dbający nie o interes państwa, a posłusznie służący z obawy o własne stanowisko. Jako dowód mówca przytacza partyjne redukcje różne metody stosowane do zgromadzeń i stowarzyszeń, wreszcie konfiskaty. Przyznaję, — mówił pos. Czapiński, — że nie za wszystkie konfiskaty ponosi odpowiedzialność Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, gdyż coraz większy wpływ wywiera na nie Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Dziś o Hitlerze nie można napisać nietylko w czasie przyjazdu jakiejś wysokiej osobistości, ale w dzień powszedni. Co więcej, **cenzuruje się przemówienia w Sejmie. Na komisji zagranicznej w dniu 1 bm. urzędnicy z Ministerstwa Spraw Zagranicznych wykreślali różne zdania. Pos. Czapiński stwierdza, że wygląda to wręcz nieprzyzwoicie.**

Najciekawszym ustępem przemówienia pos. Czapińskiego był ten, który poświęcił prowokacji. Wiem, — mówił, — jak to było w dawnej carskiej Rosji. **Podejrzewamy jednak, że prowokacja w Polsce odgrywa jeszcze większą rolę.**

Pos. Reger z PPS.: **Wiemy napewno, nie podejrzewamy!**

Pos. Czapiński: **Proces łódzkich narodowców dużo powiedział o roli konfidentów. Każda dziedzina życia zarażona jest prowokacją i trudno uchwycić rękę, która nią kieruje. Bylibyśmy wdzięczni, gdyby minister zechciał przedstawić nam dziś swą opinję na temat roli prowokacji. Broszura komunisty Alberta, której nie darzymy bezwzględnem zaufaniem, mówi jednak o tak wybitnych prowokatorach, że zachodzi pytanie, czy jego zarzuty są zupełnie bezpodstawne? To się nie da zanalizować dokładnie, ale mówię o tem dlatego, aby zwrócić uwagę społeczeństwa, które nie wie jaką igraszką ukrytych różnych nici się stało.**

Po przemówieniu posła Czapińskiego zabrał głos marszałek i wyjaśnił, że urzędnicy poszczególnych resortów mają prawo przeglądać tak zwane djarjusze sejmowe czyli streszczenia z przemówień poselskich ale nie mogą w nich dokonywać zmian. Z wszelkiemi skargami należy się zwracać do dyrektora biura Sejmu. Na to pos. Stanisław Stroński z Klubu Narodowego zawołał: **Za dużo wycinali to nowy urząd kastratorów koronnych.**

„UKRAIŃSKIE" ZAJAWY

Poseł Bilak z Klubu „Ukraińskiego" poświęcił oczywiście całe swoje przemówienie ludności ruskiej wyrażając zdanie, że społeczeństwo polskie nienawidzi „ukraińców" i uważa ich za coś gorszego. Istnieje psychoza nienawiści a jest to wynikiem działalności płatnych agentów, którzy w dobie kryzysu pragnąc usprawiedliwić swoje pobory, robią fałszywe donosy. Każdy młody „ukrainiec" podejrzany jest że należy do tajnego stowarzyszenia. Dalej pos. Bilak narzekał na ograniczenia języka ruskiego, na krzywdzące jakoby ludność ruską sposoby przeprowadzania wyborów samorządowych, na pacyfikację kilkunastu wsi powiatu rawskiego w r. 1934 wyrażając pogląd, że było to wynikiem prowokacji, wreszcie zakończył oświadczeniem, że żadne represje nie zdołają stłumić aktywizmu ukraińskiego.

O „Legjonie Młodych" i wolnomyślicielach

Pos. Puljan z Ch. D. zajął się **stosunkiem obozu rządowego do Kościoła Katolickiego i stwierdził, że stosunek ten pozostawia dużo do życzenia, gdyż organizacje t. zw. wolnomyślicieli, czyli bezbożników w Polsce działają bez przeszkód i w swoich organach prasowych rzucają obelgi na hierarchję kościelną i Papieża. Trzebaby było, by Papież i Kościół korzystali z takiej ochrony u nas, z jakiej korzysta Hitler. „Legjon Młodych" pozostaje nadal wylęgarnią bardzo skrajnego kierunku socjalistycznego i antykatolickiego.** Co prawda ostatnio sympatje rządowe przeniosły się raczej na „Związek Młodzieży Demokratycznej" ale związek ten pod względem zwalczania katolicyzmu nie różni się wcale od „Legjonu". Swobodnie wyświetla się u nas filmy pornograficzne, pozwala na wydawanie „Tajnego Detektywa" i toleruje istnienie sekty marjawitów. Mimo to społeczeństwo polskie coraz bardziej nabiera przekonania że tylko w oparciu o Kościół Katolicki należy budować przyszłość narodu i państwa.

Pos. Markiewicz z BB., omawiał zagadnienia samorządowe i utrzymywał, że przy wyborch nadużyć nie było, a wyniki wprowadzenia nowej ustawy samorządowej są korzystne. Popołudniu większą część dyskusji wypełniły przemówienia Rusinów, różnych odcieni zarówno antyrządowych, jak i tych, którzy należą do BB.

Przy końcu rozprawy zabrał głos jeszcze jeden przedstawiciel Klubu Narodowego pos. Winiarski i zajął się obecną moralną stroną administracji państwowej.

Moralność w adminiktracji zniszczył min. Składkowski

Niektórzy panowie z BB. — mówił pos. Winiarski, uważają, że gdy dyskusja toczy się na temat spraw gospodarczych, to można jeszcze znaleźć wspólny język, a nieporozumienie rozpoczyna się, gdy chodzi o rzeczy polityczne, ale i w sprawach gospodarczych porozumienie trwa tylko póki chodzi o słowa. Etatyzm dzisiejszy w sprawach gospodarczych nie wynika z jakiejś doktryny. Daje on możność grupie rządzącej uzależnienia od siebie wielkiej masy ludności. Teror nie jest środkiem na codzień, więc się ludzi kupuje. Najcięższy jest bezmiar samowoli, ciągłe poniewieranie godności ludzkiej. Tego ludzie znieść nie mogą, a może niedługo już nie będą chcieli znosić. Dlatego, gdy mowa o zagadnieniach politycznych, otwiera się ogromna przepaść między obozem rządzącym, a resztą społeczeństwa.

Chcę mówić o krzywdzie, która się dzieje państwu przez demoralizację administracji i policji państwowej. Przed r. 1926 w naszej młodej warstwie urzędniczej istniała ambicja uczynienia czegoś z polskiego stanu urzędniczego. Po r. 1926 zaczęło się dziać gorzej, ale jeszcze się trzymało i zawaliło się dopiero w r. 1930/31. Tą smutną rolę odegrał min. Składkowski. Gdy była mowa o pacyfikacji Małopolski Wschodniej, powiedział on, że być może że były nadużycia lokalnej władzy, że w kilku wypadkach ukarał winnych, ale nie rozumiał, że nie można było jednostronnie tolerować zbrodniczej agitacji ludzi rozzuchwalać, a potem bez wyboru walić niewinnych i winnych. Gdy mówiło się o Brześciu i o wyborach, Składkowski powiedział: „Pacyfikacja Brześć i wybory oto 3 kolorowe baloniki! Bawcie się nimi wesoło! Zarzucano mi, że nie trzymam się ustaw. Proszę panów, nie znam się na ustawach".

To był ton który pan Składkowski rzucił w administrację i policję w Polsce.

(Dokończenie na str. 10-tej)

Rząd angielski ma znaczną większość w Izbie

LONDYN 12. 2. (PAT) Wczoraj o północy zakończono drugie czytanie rządowego projektu reformy konstytucji Indyj. **Za projektem rządowym padły 404 głosy, przeciw projektowi 133.** Większość składała się z 50 głosów liberałów i 350 konserwatystów. **Opozycję tworzyło 50 lebourzystów i 80 skrajnych konserwatystów z Churchilem na czele.** Głosowanie wykazało niezbicie olbrzymie poparcie, jakie partja konserwatywna udziela Baldwinowi. Przywódca konserwatystów, pewny swego zwycięstwa, tuż przed głosowaniem wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, iż pozycja gabinetu jest silna. Parlament ma przed sobą dostateczny program pracy który pozostaje mu jeszcze do wykonania. Oświadczenie wicepremjera Baldwina **przyjęła olbrzymia większość izby z wielkim entuzjazmem.** W ten sposób upadły lansowane od pewnego czasu pogłoski i wiadomości o rzekomych rozdźwiękach w łonie gabinetu i zamierzonej jakoby w najbliższym czasie rekonstrukcji rządu.

XXX

Najczulszy instrument: giełda, reaguje na mobilizację wojsk włoskich

PARYŻ. 12. 2. (PAT). Rzymski korespondent „Matina" donosi, że zdaniem rzeczoznawców wojskowych **jest mało prawdopodobne, aby włoska wyprawa wojenna mogła być podjęta w ciągu tego roku.** Przeważnie względy finansowe zdają się być jeszcze słuszniejsze, niż trudności militarne.

PARYŻ 12. 2. (PAT) Nowy zatarg włosko - abisyński i mobilizacja dwóch dywizyj włoskich **wywołały w Paryżu duże wrażenie.** „Le Journal" daje wyraz przekonaniu, że mobilizacja podjęta przez Włochy jest **tylko demonstracją siły. Mussolini skutecznie stosował ten środek już w chwili zabójstwa Dollfussa. Dziennik nie przypuszcza, aby doszło do użycia siły i sądzi, że obie strony dążyć będą do polubownego załatwienia konfliktu.**

RZYM. 12. 2. (PAT). Chargé d'affaires Abisynji w Rzymie odbył wczoraj konferencję w Pałacu Chigi, **gdzie domagał się wyjaśnień w związku z komunikatem ogłoszonym o incydencie na pograniczu włosko - abisyńskiem.** Po powrocie do poselstwa chargé d'affaires kazał zamknąć poselstwo i nie przyjmuje nikogo. Według pogłosek chargé d'affaires nie otrzymał wystarczających wyjaśnień a zwłaszcza co do następnego komunikatu o mobilizacji dwóch dywizyj włoskich. Jak się dowiadujemy, chargé d'affaires wysłał do cesarza Abisynji obszerny raport o sytuacji.

RZYM 12. 2. (PAT) Wczoraj giełda na wiadomość o ostatnim incydencie pod Affdub zareagowała **zwyżką papierów przemysłu wojennego, oraz zniżką papierów państwowych**

WIADOMOŚCI O ARMJI ABISYŃSKIEJ

RZYM 12. 2. (PAT) „Forze Armate" **podaje kilka informacyj o armji abisyńskiej. Armja składa się z grup regjonalnych dowodzonych przez miejscowych przywódców plemion. Uzbrojenie armji nie jest jednolite. Część armji posiada uzbrojenie nowoczesne, karabiny maszynowe, artylerja liczy 180 dział,** pozatem znajduje się w wojsku 6 samochodów pancernych i 10 samolotów. **Zmobilizowanych może być 30 proc. ludności, co daje 2 miljony żołnierzy, w tem 500.000 bagnetów.**

LONDYN. „Financial Nevs" donosi z Nowego Jorku, iż **wydania orzeczenia przez sąd najwyższy w sprawie klauzuli złotej należy się spodziewać najwcześniej dnia 4 marca br.** Wyrażają tam przypuszczenie, że sędziowie nie doszli jeszcze

Mowy sejmowe

Były w tegorocznej dyskusji budżetowej momenty, kiedy kraj słyszał w Sejmie swój własny głos i swą własną prawdę o sytuacji w państwie. Po buńczucznych samochwalbach i fałszywym patosie mówców sanacyjnych, przemawiała od czasu do czasu z trybuny sejmowej nasza straszliwa, ponura, niemal tragiczna rzeczywistość. Czuł wtedy każdy z nas, każdy z Polaków bez względu na przekonania polityczne, ową moralną ulgę jaką odczuwa się zawsze wobec aktów odwagi, uczciwości i sprawiedliwości. Oto — myślało się — w ciemnościach chwili obecnej widać jakieś światło w grzęsawisku moralnem spotyka się grunt stały, wśród kłamstwa i obłudy brzmi donośnie głos prawdy. Nie wszyscy jeszcze stracili odwagę i nadzieję, nie wszyscy zaniechali walki. Jak w kraju tak i w Sejmie jest ekipa walcząca i torująca drogę lepszej przyszłości. Nad stojącemi wodami oportunizmu i tchórzostwa góruje sztandar idei. Mowy posłów narodowych obok wszystkich innych skutków ten najwyraźniejszy skutek mieć będą, że w serca wątpiących i zmęczonych wleją otuchę, że ożywią ich energię i powiększą gotowość do walki i ofiar. Obraz kraju, jaki posłowie narodowi przedstawili w Sejmie, jest zaiste przerażający, a stałby się beznadziejnym dopiero wtedy, gdyby brakło ludzi serca i idei, którzy odważnie, męsko, z jasną myślą przewodnią walczą o lepszą jego przyszłość. Nie jest koniecznem mieć nadzieję zwycięstwa, by zdecydować się na walkę — mówił wielki mąż stanu. O ileż jednak żywszą i radośniejszą jest ta walka, gdy jej przyświeca już nie nadzieja, ale pewność jutrzejszego sukcesu. Tę pewność miał zawsze obóz narodowy, ale ma ją zwłaszcza w chwilach gdy widzi swoich przywódców na czele zmagań.

Cóż mogli przeciwnicy przeciwstawić ich druzgocącym oskarżeniom, ich rewelacyjnym faktom, ich konfrontaciom rzeczywistości z prawem i ze słusznością? Oczywiście tylko milczenie, albo cyrkowe wykrzyki Burdów i Sanojców. Oczywiście tylko wrzawę która pokrywała ich rumience — jeśli się na nie zdobyć mogli — wstydu i upokorzenia. W cóż się bowiem zmieniły ich niedawne napuszone zapowiedzi wyborcze o uzdrowieniu moralnem o rządach prawości, o królestwie ideału, jak i ich mniej napuszone, a za to więcej realne obietnice. że „kto głosuje za jedynką, jadać będzie chleb ze szynką“? Przez pokolenia całe pójdzie ponura legenda o tych latach, które przeżywamy, i bodaj że uczciwsi z sanatorów zdają sobie już dobrze sprawę z rozmiarów tego zła i ich własnej wobec niego bezsilności. Możemy tylko współczuć ich dramatowi osobistemu.

Podnieśmy z dyskusji sejmowej tylko jeden głos, broniący administracji przed oskarżeniami posłów narodowych. Mowca tłumaczył „kontrowersje między obywatelami a administracją“ nieporozumieniem, polegającem na tem że „każde z tych ugrupowań (które się skarży. Red.) rości sobie pretensje do uprzywilejowanego stanowiska“, gdy tymczasem — zapewniał orator — „jesteśmy zwolennikami równości obywatelskiej i musimy odrzucać wszelkie tego rodzaju roszczenia o przywileje“

Więc my, narodowcy, żądamy dla siebie przywilejów! Nie chcemy być równi w prawach z sanatorami, nie zadowalamy się tą opieką władzy, jaką oni się cieszą, ale pragniemy stanowiska wyjątkowego! Zdumiewające zaiste odkrycie!

Przyjmijmy zresztą, że chcemy przywilejów. Czemu się wstydzić? Chcemy więc przywilejów, jeśli przywilejem nazywa się sprawiedliwe traktowanie nas przy urnie wyborczej i nieprzetrzymywanie w więzieniach na podstawie zeznań konfidentów i nieusuwanie z urzędu spowodu przekonań narodowych i swoboda pracy obywatelskiej, politycznej, prasowej i niezamykanie w Berezie Kartuzkiej... Czy wyliczać więcej? Lepiej zrobili to przecież nasi posłowie w Sejmie.

Ten frazes o pretensjach do uprzywilejowanego stanowiska, rzucony z trybuny sejmowej, przez człowieka należącego do BeBe, rzuca na psychikę sanacyjną światło tak znamienne że nie chcemy uwagi czytelników odwodzić od tego rewelacyjnego określenia. Niech wiedzą, że walczy się z nami w tym celu, by zrównać nas w prawach z poczciwymi, zadowalającymi się równością i odrzucającymi przywileje panami z BB.

Straszny wybuch kotła

BUDAPESZT 12. 2. (PAT) Na granicy rumuńsko - węgierskiej w miejscowości Bihar Keresztes **wybuchł w młynie parowym kocioł. Wskutek eksplozji 2 maszynistów poniosło śmierć na miejscu. Ciała ich zostały dosłownie rozszarpane.** Młynarz, który znajdował się w pobliżu hali maszyn, odniósł ciężkie rany i zmarł wkrótce po wypadku. Kilku pracowników młynarskich odniosło cięższe i lżejsze rany.

40.000 mk. kosztować będzie uratowanie „Elemki“

HAMBURG, 11. 2. (PAT) Odbył się tu **morski sąd polubowny w sprawie wysokości nagrody za ratowanie szkunera motorowego Lig. Morskiej i Kolonjalnej „Elemka“.** Jak wiadomo, okręt ten przed kilku miesiącami w czasie jazdy z Kilonji do Gdyni został podczas burzy na Bałtyku tak ciężko uszkodzony, że niemiecki okręt ratowniczy musiał go holować do Sasnitz. Towarzystwo ratownicze zażądało **tytułem nagrody 25.000 mk. niem.** Odbyty sąd polubowny w Hamburgu ustalił wysokość nagrody na **10.000 mk.** Koszty sporu ponoszą obie strony po połowie.

Zadłużenie urzędników

Piszą nam z Tarnowa:

W nrze 35 „Czasu“ p. Fs., znany zwolennik dalszej redukcji płac urzędniczych, omówił sprawę długów urzędniczych. Zdaniem jego urzędnicy w czasie dobrej konjunktury wpisywali się tłumnie, sugerowani przez przełożonych, do spółdzielni mieszkaniowych czynili zakupy na raty, a niektórzy trwonili grosz swój lekkomyślnie...

Innych przyczyn zadłużenia stanu urzędniczego p. Fs. nie zna! A przecież urzędnicy w Polsce nie są osobnym, zwartym, uprzywilejowanym klanem, lecz podlegają tym samym, co ogół ludności prawom ekonomicznym. W długach toną rolnicy mali i wielcy. ugina się pod ich ciężarem handel, przemysł, rzemiosło, pod młotek licytacyjny idą nieruchomości miejskie. Tymczasem p. Fs. doszukuje się powodów zadłużenia urzędników nie w ogólnej pauperyzacji, lecz w osobliwych, ujemnych objawach niegospodarności i niezaradności. Od lat kilku bowiem urzędnik nie jest w stanie ułożyć swego budżetu na okres chociażby półroczny, bo nie wie, jaka go w tym czasie spotka obniżka płac, do jakich nowych świadczeń na rzecz cieszących się uznaniem stowarzyszeń będzie zmuszony? Obniżki dotychczasowe wynoszą przeciętnie 35 procent płac z roku 1931. wkładki do stowarzyszeń, uczestnictwo w zbiórkach itd. dochodzą często 10—15 proc. poborów urzędniczych.

A przecież urzędnik nie może odziewać się w łachmany, mieszkać w suterenach lub kątem. Oszczędza on więc na tem, że nie zaspokaja należycie swego głodu umysłowego i fizycznego. Ubierać się, zaopatrywać się w opał zimowy itd. może on jedynie w ten sposób, że umawia się o spłaty ratalne z dostawcami. Przeprowadzka z jednego mieszkania na drugie, to załamanie finansowe dla urzędnika. Choroba w rodzinie to ruina.

Urzędnik przebył dewaluację, waloryzację, opodatkowanie lokalowe, wielokrotne świadczenia miesięcznie na rzecz np. Funduszu Pracy i w. in., obawia się zapowiedzianego nowego dodatku do podatku dochodowego, lecz lojalnie nie podnosi protestu, nie usiłuje zwolnić się z świadczeń na rzecz państwa. Normalnie urzędnik niepobiera swych płac z dwu źródeł dochodowych przeciętny zaś emeryt niema z reguły żony również emerytki i nie zajmuje dochodowego urzędu samorządowego. Sproletaryzowany materjalnie urzędnik polski usiłuje służyć Rzpltej jaknajpożyteczniej, oddany pracy zawodowej: nie zgłębia artykułów i ustępów umowy socjalno - najemnej, wiążącej go z władzą, umowy pracownika z pracodawcą, lecz drażni go to i oburza, gdy między jego pracodawcą a nim staje niepowołany pośrednik.

Takim niepowołanym pośrednikiem jest „Czas“. **A. Żar.**

ś. † p.

OLIMPJA HELENA z Mirskich

Rosenbuschowa

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami zasnęła w Panu dnia 11-go lutego 1935 r. przeżywszy lat 77.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w środę, dnia 13-go lutego br., o godzinie 3-ej popołudniu, z domu żałoby przy ul. Lindego 10 na cmentarz Łyczakowski do grobowca rodzinnego, na który zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w głębokim smutku pogrążona

Rodzina

Lwów, dnia 12 lutego 1935. 10825

ś. † p.

Dr. Jan Puzdrowski

V-Prezes Sokolej Dzielnicy Małopolskiej, Prezes Gniazda w Zagórzu, udekorowany zaszczytną „Odznaką Sokolą“ i wielu innemi odznaczeniami w walce o niepodległość

lekarz kolejowy

zmarł dnia 12-go b. m. Pogrzeb odbędzie się w Zagórzu, w czwartek 14-go b. m. o godz. 15-tej.

Na ten smutny obrzęd, celem oddania ostatniej usługi, tak wiernemu i wytrwałemu druhowi, zaprasza

Lwów, 12 lutego 1935

PRZEWODNICTWO SOKOLEJ DZIELNICY MAŁOPOLSKIEJ

Echa dnia

Sanacyjna „Prawda“ o fiskalizmie

Przemówienie p. Miedzińskiego w Sejmie przeciw fiskalizmowi zachęciło niektóre organy sanacyjne do szczerego wypowiedzenia się w tej sprawie. Należy tu przedewszystkiem łódzka „Prawda“, która tak pisze o fiskalnych metodach urzędników skarbowych:

> Weszły one w mentalność, w psychikę i w krew urzędników. Zamykanie przez długie lata oczu na postępowanie, sprzeczne z duchem obowiązujących praw, ba, nawet na oczywiste wypadki **ignorowania przepisów prawa** i usprawiedliwienie takiego postępowania sofizmatem, że nie można dopuścić, aby „złośliwy płatnik“ zasłaniał się literą prawa, nie pozostało bez swoich, bardzo głęboko sięgających konsekwencyj. Jeżeli ma to być odrobione tak szybko, jak pragnie się „u góry“, to trzeba będzie zastosować kurację bardzo radykalną.

„Prawda“ sądzi, że zapowiedziane okólniki ministra skarbu są za łagodnym środkiem na rozwielmożniony fiskalizm urzędników, stykających się bezpośrednio z podatnikami:

> Trzeba mieć na uwadze to, że nasi urzędnicy skarbowi **nigdy nie byli wdrażani do objektywnego interpretowania przepisów prawa,** a wyłącznie do jednostronnego na korzyść skarbu, bez oglądania się na podatnika. Przecież zalecano im nawet **nie oglądać się ani na orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego, wykazujące błędność stosowanej przez nich interpretacji prawa i robić nadal po swojemu.** Prawników lub chociażby ludzi z wyższem wykształceniem, którzy uświadamialiby sobie swoją dotychczasową jednostronność i byliby zdolni zerwać z nią i przejść do objektywnej oceny przepisów prawa i podstaw wymiarowych, **prawie że niema w szeregach urzędników skarbowych w urzędach pierwszej instancji.** W tym stanie rzeczy urzędników trzeba poprostu przeszkolić i cierpliwie uczyć ich dostrzegać także i płatnika, a w tym czasie wyrozumiale traktować ich błędy, ograniczając się tylko do wytykania ich.

„Prawda“ jednak się myli, jeżeli za przyczynę fiskalizmu uważa „złe wychowanie“ urzędników. To nie urzędnicy okazują jakąś chorobliwą chciwość, lecz cały polski system finansowy i polityczny.

Co Żydów boli

W lwowskiej „Chwili“ dr. F. Rotenstreich na swój sposób opowiada o krótkiej polemice min. Poniatowskiego z prof. Rybarskim:

> P. minister Poniatowski zanalizował na posiedzeniu Sejmu położenie rolników. Analiza dała bardzo smutny obraz wsi polskiej. Ale p. Poniatowski przyszedł nietylko z analizą, próbował także przedstawić środki zaradcze. Jednym ze środków zaradczych jest zmniejszenie „dystansu między konsumentem a producentem“, zmniejszenie „zbyt długiego łańcucha pośredników“.
>
> **Na to powiedzenie, zareagował z miejsca p. Rybarski, że powiedzą, iż to pogromy.** Na to odpowiedział minister Poniatowski, że dobrze zorganizowana spółdzielczość utrzyma się mimo tych powiedzeń, które może ze strony Panów (t. zn. endeków) byłyby kierowane ze względów politycznych, a nie utrzyma się, gdy będzie źle prowadzona. **Wykrzyknik i odpowiedź ministra dowodzą że nowy środek ratowania wsi przez usunięcie kupca jest zwrócony przeciw Żydom jako kupcom.**

Czyż nie miał zatem racji prof. Rybarski sądząc, że każdą próbę uzdrowienia stosunków społecznych w Polsce Żydzi uważać będą za działalność antysemicką?

Nauczyciele jeżdżą po wiecach

Żydowsko - polska „Gazeta Poranna“ jest wprawdzie bardziej prorządowa niż sam rząd, ale czasem zamieszcza coś opozycyjnego. I tak we wczorajszym nrze przeczytaliśmy artykuł p. Bronisława Dankowskiego o stosunkach wśród nauczycielstwa. P. Dankowski broni zasady bezpłatności szkoły po-

wszechnej i domaga się uniezależnienia nauczycielstwa od władzy politycznej:

Jak przedstawiało się to przed wojną, gdy władze szkolne zależały od c. k. namiestnictwa, wielu jeszcze pamięta, a **przedsmak tego, jak to teraz może wyglądać, niech dadzą fakty, że już dziś dowiadują się czasem inspektorowie, iż nauczyciel czy kierownik szkoły, bez urlopu, zostawiwszy szkołę, jeździ dwa tygodnie po powiecie z wiecami. Zainterpelowany nauczyciel oświadcza, że czyni to na bezpośredni rozkaz władzy administracyjnej, a inspektor, jakże często, jest bezsilny. Czy szkoła na tem zyskuje?**

Szkoła na tem nie zyskuje , ale BB. Swoją drogą szkoda, że tymi nauczycielami, jeżdżącymi po wiecach, nie zajęto się w dyskusji sejmowej. R.



KORONOWANE DZIECI
Piotr II, król Jugosławji (z lewej) w towarzystwie młodego ks. Michała, następcy tronu rumuńskiego, na dworcu w Belgradzie.

40 godzinny tydzień pracy we Francji

Francja ma obecnie 430 tysięcy bezrobotnych. Według oświadczenia ministra pracy Jacquier'a liczba ta zmniejszać się będzie, gdyż wchodzi właśnie w życie plan robót publicznych wypracowany przez poprzedniego ministra Marqueta, który już zatrudnił 22 tys., a wkrótce zatrudni 70 tys. bezrobotnych. Prace te kosztować będą 2 miljardy franków.

Ponadto rząd wniósł do Izby ustawę **pozwalającą rządowi ustanowić 40-godzinny tydzień pracy** w tych miejscowościach gdzie **większość pracodawców oświadczy się za tą zmianą.**

We Francji pracuje 800 tys. robotników cudzoziemskich, a wśród robotników francuskich w przemyśle jest 700 tys. takich, którzy przekroczyli 60 lat życia. Rząd dąży do zmniejszenia tej ostatniej kategorji, by dostarczyć pracy bezrobotnym siłom młodszym.

Rząd Kemal Paszy w obronie moralności

Jak donosi prasa turecka, sprzedaż jedenastu pism paryskich, propagujących pornografję, **została ostatnio w Turcji zakazana przez rząd Kemal Paszy.** Rozporządzenie powyższe świadczy o trosce rządu tureckiego o poziom moralności społeczeństwa. Komentująca je prasa francuska daje wyraz swemu ubolewaniu, że **rząd francuski dotychczas nie wejrzał w sprawę kolportażu najrozmaitszych piśmideł pornograficznych,** zaśmiecających księgarnie i wystawy w stolicy Francji

I u nas w **Polsce przydałoby się zwrócenie baczniejszej uwagi na czasopisma francuskie,** szerzące pornografię w rodzaju „La vie parisienne", „Sourire" i inne. (KAP).

Wzrost wpływów żydowskich w szkolnictwie

Z mowy sejmowej pos. Korneckiego w dniu 9 lutego

Społeczeństwo polskie śledzi z zaniepokojeniem **wzrost wpływów żydowskich w naszem życiu prywatnem i państwowem.** Na każdym kroku mamy na to liczne dowody. Widać to i w szkolnictwie. Jak wiadomo ludność żydowska skupiona jest głównie po miastach, które mają dostateczną ilość szkół, najwyżej zorganizowanych. Wskutek tego dzieci żydowskie mogą korzystać z lepszej szkoły, gdy ludność polska po wsiach warunków tych nie ma, bo jak sam p. minister stwierdził, blisko 600 tysięcy dzieci jest poza szkołą.

W całym kraju podnoszą się skargi, iż dzieci chrześcijańskie w szkołach publicznych otrzymują nauczycieli żydów, w czasie gdy tysiące nauczycieli Polaków nie może otrzymać posad.

Młodzież żydowska ma łatwiejszy dostęp do szkół średnich, bo kończy w miastach najwyżej zorganizowane szkoły powszechne i ma ułatwione warunki kształcenia. Z tego powodu

rośnie procentowo ilość uczniów żydowskich

w szkołach średnich ogólno-kształcących: w r. 1929-30 było ich 21.7 proc. obecnie napewno więcej. Nadmienić tu muszę, iż często władze szkolne wymagają od szkół prywatnych, zawodowych przyjmowania uczniów żydów, uzależniając poniekąd od tego otrzymanie subwencji.

Wzrasta zażydzenie naszych szkół wyższych.

Ilość studentów żydów, wynosząca w roku 1926-27 — 8.198 wzrosła w r. 1932-33 do **9.694** (18,9 proc. ogółu studentów). Największy wzrost nastąpił w r. 1932-33, bo przybyło odrazu **aż 721.** Procent żydów w poszczególnych szkołach wyższych przedstawiał się w tym roku następująco:

Wolna wszechnica polska w Warszawie 35 proc.

Wyższa szkoła dziennikarska w Warszawie 31.7 proc.

Uniwersytet wileński 30.9 proc.

Uniwersytet **lwowski 30.4 proc.**

Wolna wszechnica w Łodzi 30 proc.

Uniwersytet warszawski 25.6 proc.

Uniwersytet jagielloński 24 proc.

Najbardziej zażydzone są wydziały: prawnicze, filozoficzne, dentystyczne, farmaceutyczne i medyczne.

Żydzi chrzczeni lub niechrzczeni wywierają coraz większy wpływ na kierownictwo polityką szkolną w Polsce. Oni wzięli w swoje ręce w znacznym stopniu wykonanie reformy szkolnej. Widzimy ich w redakcji „Oświaty i Wychowania" głównego organu fachowego ministerstwa w. r. i o. p., w kierownictwie głównem licznych kursów dokształcających dla wizytatorów i inspektorów i dyrektorów, na stanowiskach wizytatorów szkół w kuratorjach: warszawskiem, poleskiem i wileńskiem. Coraz częściej

powierza się stanowiska dyrektorskie

w szkołach średnich **żydom** np. w Siedlcach, Krakowie, a ostatnio w Warszawie kierownictwo jednej ze szkół prywatnych chrześcijańskich. Organem pomocniczym ministerstwa jest tak zw. zespół „Zrębu". Często drukuje się w „Zrębie" artykuły żydowskie w najważniejszych zagadnieniach pedagogicznych. Artykuły te mają być wskazaniami dla całego nauczycielstwa. Dr. Hertz ogłosił w „Zrębie" m. in. takie rozprawy: „Problem społeczny wychowania", „Młodzież proletarjacka", „Dzisiejszy kryzys światopoglądowy".

Oto sugestje żydowskie, które przez „Zrąb" idą do nauczycielstwa.

Dr. Zand w artykule p. t. „Zagadnienie podręcznika nauki obywatelskiej" dyskwalifikuje wszystkie dotychczasowe podręczniki takich autorów, jak prof. Bujak, prof. Pazdro, Sobiński, prof. Pawłowski, prof. Bystroń, prof. Peretiatkowicz, prof. Sujkowski, prof. Wereszczyński i twierdzi dosłownie, iż są one „dla przyszłej nauki obywatelskiej zupełnie niemożliwe do zastosowania".

Jednym z **kierowników Straży Przedniej** w Warszawie jest człowiek z pochodzenia **żyd,** b. komisarz bolszewicki w Petersburgu, który jest równocześnie dyrektorem gimnazjum prywatnego, nauczycielem gimnazjum państwowego, wiceprezesem Związku Nauczycielskiego i członkiem państwowej rady oświecenia publicznego.

Jak widzimy, żydzi wywierają dziś silny wpływ na życie i ducha szkoły polskiej oraz na politykę ministerstwa.

Dwie szkoły średnie żydowskie z językiem wykładowym hebrajskim otrzymały prawa szkół państwowych (Białystok, Wilno). Odbyły się w nich już matury w języku hebrajskim. Nigdzie na świecie żadne państwo nie dało takich praw szkołom hebrajskim. Jest to zdobycz żydowska wielkiej wagi. (P. Rosmarin: Niech się pan uspokoi, już nie mają). Ale dostały. Była to zdobycz żydowska wielkiej wagi. Trzeba nadto wiedzieć, iż wszystkie inne szkoły hebrajskie w Polsce, pozbawione praw, mogą obecnie bez trudności **przeprowadzać swych uczniów przez matury** w tych dwu uprzywilejowanych szkołach. W ten sposób ilość maturzystów żydowskich w Polsce, a tem samem i procent inteligencji żydowskiej będzie wzrastał jeszcze silniej, niż dotychczas.

„Reforma" konstytucji w Sowietach

Projekt zmian w kontytucji sowieckiej uchwalił w dniu 7 bm. w Moskwie VII Kongres Sowietów na wniosek obecnego premjera Związku Sowieck. Mołotowa, który — oczywiście — powołał się na Stalina. Po Mołotowie przemawiali jeszcze krótko Kopior z Ukrainy i Gołodied z Białej-Rusi i zaraz potem zapadła uchwała. Zmiany jednakże staną się dopiero wtedy prawem, gdy zatwierdzi je — wybrany równocześnie w liczbie 755 osób — ogólno-sowiecki Centralny Komitet Wykonawczy.

Widzimy więc, że sam proceder uchwalenia zmian w konstytucji sowieckiej wygląda dosyć prosto. Wielkich ceremonji to sobie bolszewicy nigdy nie robią. Stalin kazał konstytucję zmienić — więc się ją zmienia. Lud niech się cieszy, a C. K. W: dopilnuje ostatecznie aby reforma konstytucji nie minęła się z celem.

Jakież są to zmiany i jaki jest ich cel?

Wybory do wszystkich ciał sowieckich nie jak dotychczas pośrednie — stopniowe — lecz bezpośrednie, a przytem tajne i równe. Powszechne staną się zapewne wtedy, gdy wszyscy „liszeńcy" — pozbawieni praw w ustroju sowieckim wymrą z głodu. Równość wyborów oznacza zniesienie dotychczasowego pięciokrotnego uprzywilejowania ludności miejskiej wobec wiejskiej. Duże możliwości zarezerwowała sobie partja komunistyczna w postanowieniu, nadającem wyborcom prawo odwołania delegatów, co się na nasz język tłumaczy jako pozbawienie mandatów. Przy sowieckich środkach nacisku na wyborców postanowienie to jest bardzo wymowne.

Pewne światło na cele tej sowieckiej reformy rzuca przemówienie Mołotowa, który zrobił aluzję do reformy polskiej konstytucji

„burżuazja woli odpowiedzialność rządu przed narodem zastąpić bardziej wygodną odpowiedzialnością przed Bogiem i historją".

i zapowiedział recepcję do sowieckiego ustroju najlepszych stron parlamentaryzmu. Co więcej zapowiedział nawet utworzenie — kiedyś w przyszłości — parlamentów republik federacyjnych oraz parlamentu ogólno - sowieckiego. — Wszystko to wskazuje dość jasno, że reformę zaprojektowano z myślą o zagranicy.

Związek Sowiecki coraz bardziej liczy się z możliwością wojny czy to na Dalekim Wschodzie, czy też w Europie, co ostatecznie wychodzi na jedno, bo jedna z tych wojen pociągnie za sobą drugą. Za przeciwnika swego w Europie uważają Sowiety Niemcy, a za ewentualnych sojuszników Francję i Czechosłowację. Projekt reformy sowieckiej konstytucji ma niewątpliwie na celu zjednoczenie opinji publicznej obu tych państw demokratycznych.

Nie należy zaś przytem zapominać, że opinja publiczna tych i innych krajów — np. Stanów Zjednoczonych A.P. — po ostatnich sowieckich masowych egzekucjach zajęła wobec Sowietów stanowisko wyraźnie nieprzychylne.

Pewną rolę w zamierzeniach rządu Sowietów gra też chęć zjednania sobie własnej ludności dla idei obrony Sowietów w ewentualnej wojnie. Reforma konstytucji jest tu tylko dalszym ciągiem takich zarządzeń, jak zagrody indywidualne kołchozników, chleb w wolnej sprzedaży i td.

Teraz już masy sowieckie będą miały — przynajmniej w wyobraźni kierujących sowieckich propagandzistów — czego bronić przed najazdem „faszystów"; a równocześnie dla wystąpień opozycyjnych otwarty zostanie wentyl bezpieczeństwa. Łatwiej będzie rządowi sowieckiemu roztoczyć kontrolę nad niezadowoleniem pewnych grup lokalnych, występujących przy wyborach, niż nad grupami zakonspirowanemi, które w Sowietach niewątpliwie istnieją, jak to wykazało niedawno zabójstwo Kirowa.

Niepomyślnych dla siebie następstw w dziedzinie wewnętrzno - politycznej rząd sowiecki po reformie konstytucji nie oczekuje. System jednej partji, która — dosłownie — wymordowała wszystkich swoich przeciwników, daje w Rosji o wiele więcej gwarancyj trwałości reżimu, niż w Niemczech i Włoszech. Prawniczo rzecz biorąc sowiecka władza wykonawcza uzależniła od siebie zupełnie i władzę ustawodawczą i sądowniczą.

A zresztą wyobraźmy sobie najbliższe w Sowietach „tajne" wybory. Gdzie znajdą się ci odważni kandydaci, te grupy polityczne, któreby zdecydowały się wystąpić przeciw systemowi? Przecież władza administracyjna ma prawo bez wyroku sądowego zesłać każdego obywatela na 5 lat do obozu koncentracyjnego. A jakie są możliwości nie prawne, lecz faktyczne tej władzy, którą jest G. P U. przemianowane na Narkomwnudiel?

W Sowietach nic się więc nie zmieniło. Reforma konstytucji nie jest żadna reformą, lecz tylko kolejnem posunięciem rządu Sowietów i dla zagranicy i dla reżimowych potrzeb wewnętrznych. R.

Miłość, Zazdrość i Przyjaźń trzy marjonetki

Znany i popularny komedjopisarz francuski Francois de Croisset, wydał świeżo interesującą książkę „Nasze marjonetki"; „gorzki owoc dwudziestoletniej obserwacji życia codziennego", — jak sam się o niej wyraża.

Zdaniem Croisset'a, pisarz dramatyczny, to coś w rodzaju właściciela teatru marjonetek. Tylko te marjonetki muszą odpowiadać gustom i wymaganiom ludzi dojrzałych, którym nie wystarcza już Arlekin, komisarz policji lub djabeł.

Dzisiejsze marjonetki to: Miłość, Zazdrość i Przyjaźń.

Przedewszystkiem te dwie pierwsze, powiązane nie jedną, lecz tysiącami krzyżujących się nitek. Bliźnięta — choć różnią się znacznie wyglądem: Miłość różowa, uśmiechnięta, — Zazdrość skrzywiona, zgryźliwa. Obie już porządnie zużyte, — ale na szczęście publiczność tego jakoś nie widzi — i z tem jej dobrze.

Trzecia marjonetka, to Przyjaźń. Zawsze łagodnie uśmiechnięta, o wieku nieokreślonym, trzymająca się dyskretnie na dalszym planie, stworzona raczej do słuchania zwierzeń.

Operując temi trzema zasadniczemi marjonetkami można stworzyć długi szereg sztuk, miłych w słuchaniu, można zdobyć sympatję publiczności, zawsze jednako żywo obserwującej historję tych kukiełek, poruszanych zręczną ręką autora.

W książce znajdujemy cały szereg bardzo trafnych i dowcipnych „powiedzonek" — może nie zbytnio głębokich, ale nie chybiających efektu. Oczywiście Croisset najchętniej powraca do tematów interesujących go jako komedjopisarza, tj. do owych trzech zasadniczych „marjonetek":

Kobiety nie znoszą przyjaźni; posiada ona zbyt niską temperaturę, by mogły się w niej czuć dobrze.

Kobieta przebaczy nam ukłucie szpadą, ale nie daruje nam ukłucia szpilką. To ostatnie, to jej wyłącznie atrybut.

Człowiek zazdrosny irytuje kobietę,

człowiek pozbawiony zazdrości, doprowadza ją do rozpaczy.

Jeżeli żona twoja jest piękną, nie mów jej tego. Sama wie o tem dobrze. Powiedz jej raczej, że jest inteligentną, a zrobisz jej tem przyjemność.

Masz żonę nieznośną, kłótliwą? Powinieneś się z tego raczej cieszyć: kobieta, która nie robi swemu mężowi żadnych wyrzutów, przestała go już kochać.

Z kraju

Pismo Ojca św. do ks. Prymasa

Prymas Polski, ks. Kardynał Hlond, otrzymał ostatnio odręczne pismo Ojca św., będące odpowiedzią na list, pisany przed uroczystością Bożego Narodzenia. Pius XI, dziękując za wyrazy przywiązania do Stolicy Apostolskiej, będące objawem złączenia dusz i jedności myśli, udziela Ks. Prymasowi całemu duchowieństwu i wszystkim katolikom w Polsce apostolskiego błogosławieństwa.

Pismo Ojca św. nosi datę 10 stycznia 1935 r.

Wybitny i zasłużony podagog ś. p. Wojciech Górski nie żyje

Onegdaj zmarł w Warszawie w wieku lat 85 śp. Wojciech Górski, założyciel i — do ostatnich chwil życia — dyrektor gimnazjum im. św. Wojciecha: Wybitny ten pedagog zesłużył się wielce społeczeństwu polskiemu, dając mu już za czasów rosyjskich szkołę, prowadzoną w duchu prawdziwie polskim.

Dzieło swoje przeporwadził śp. Wojciech Górski przez zawieruchy wojny światowej i w niepodległej Polsce gimnazjum, które było jego własnością prywatną, oddał społeczeństwu, powołując do życia Towarzystwo gimnazjum im. św. Wojciecha i czyniąc na jego rzecz liczne zapisy. Gimnazjum im. św. Wojciecha wychowało patrjotycznie i wykształciło szereg generacyj młodzieży polskiej Warszawy i b. Królestwa Polskiego.

Cztery nowe mosty w pow. bocheńskim

W ub. tygodniu odbyła się w pow. bocheńskim uroczystość oddania do użytku publicznego czterech mostów, a to w Nieznanowicach (70 m. długości), w Wieruszycach (60 m. dł.) w Trzcianie (70 m. dł.) i w Łąkcie (42 m. dł.) Nowe te mosty zostały wybudowane w miejsce starych, zniesionych przez pamiętną powódź w ub. roku. Ponadto w pow. bocheńskim jest na ukończeniu budowa dalszych trzech mostów, a to: w Sobolowie, Stradomce i w Tarnawie.

Wyrok śmierci przed Sądem Najwyższym

W ub. r. 20-letni Antoni Pańkowski napadł pod Stryjem na kasjera Kowalskiego i zamordowawszy go uderzeniem ciężkiej śruby w głowę, obrabował z gotówki. Mordercę, którego zdradziły plamy krwi na ubraniu, skazał sąd przysięgłych na 10 lat więzienia. Od wyroku tego jednak prokurator założył kasację do Sądu Najwyższego, który wyrok uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia. Tym razem sąd przysięgłych skazał Pańkowskiego na karę śmierci przez powieszenie. Teraz skolei obrona odwołała się do Sądu Najwyższego, który jednakże kasację oddalił, wobec czego wyrok stał się prawomocnym i wykonanie jego jest uzależnione od decyzji p. Prezydenta Rzpltej.

Jest to jeden z nielicznych wypadków, gdy Sąd Najwyższy utrzymuje w mocy karę śmierci, wydaną przez niższe instancje.

Lód na Wiśle grubieje

W związku z ciągle wzmagającemi się mrozami Centralne Biuro Hydrograficzne notuje stały wzrost grubości lodu na Wiśle i innych rzekach. Grubość lodu na Wiśle pod Warszawą osiągnęła 21 cm., w górnym biegu najgrubszy lód jest przy Zawichoście 38 cm., pod Krakowem 12 pod Nowym Sączem 18 cm. Również w dolnym biegu Wisły powłoka lodowa jest dość znaczna: pod Toruniem 29 cm., pod Płockiem 18 cm.

Na Dźwinie i Niemnie grubość lodu jest jeszcze większą, bo sięga 50 cm.

„Nie byliśmy i nie jesteśmy katolikami"

Z odczytu p. Kossak-Szczuckiej w Katowicach

Znana literatka p. Kossak-Szczucka wygłosiła w Katowicach odczyt pt. „Nasze Drogi", który był znakomitą charakterystyką dróg, jakiemi szło społeczeństwo polskie w ciągu wieków, jeśli chodzi o przeżycia religijne. Autorka stwierdziła w swym odczycie, że w czasie swego 20-letniego doszukiwania się w życiu i w historji śladów potężnego motoru, jakim jest „pożądanie Boga", przekonała się, że „ani w przeszłości, ani obecnie nie byliśmy i nie jesteśmy naprawdę katolikami". Autorka motywuje swoje twierdzenie tem, że jak przyjęcie przez Polaków chrześcijaństwa nie było okupione żadną ofiarą, tak później tolerancja nie była niczem innem, jak obojętnością religijną. Ten indyferentny stosunek pozostał niestety do dziś niezmieniony. P. Kossak-Szczucka kończy uwagą, że „najwyższy czas zająć się nareszcie rewizją naszego stosunku do wiary, aby nie powiedziano, że przez tysiąc lat Bóg do dna serca naszego nie dotarł".

„Gość Niedzielny", tygodnik diecezji katowickiej zapowiedział podanie odczytu p. Kossak-Szczuckiej w całości.

O kołomyjskim „recenzencie" i stanisławowskich

„protektorach" teatru im. Moniuszki

(x) Stanisławów. Jak wiadomo, posiada od dwóch lat teatr zawodowy, pozostający pod wytrawną dyrekcją p. Zuzanny Łozińskiej. Wystarczy przeglądnąć stale zamieszczane w naszem piśmie recenzje, aby się przekonać, że stanisławowska placówka teatralna wykazuje obok rzetelnej pracy duże artystyczne ambicje, ujawniające się zarówno w doborze repertuaru, jak i jego staranniej, a często wręcz doskonałej realizacji. Nie trzeba dodawać, że tego rodzaju teatr spełnia całkowicie swe zadania kulturalne i narodowe.

Niedawno teatr stanisławowski otrzymał z Ministerstwa W. R. i O. P. stałą subwencję w kwocie 3 tys. złotych miesięcznie z tem, że zakres swej działalności rozszerzy na Województwa stanisławowskie i tarnopolskie.

Jeżeli wspomniana decyzja Ministerstwa była równoznaczna z dowodem uznania, to trzeba stwierdzić, że teatr zasłużył sobie na nie w zupełności.

Z tego wszystkiego, co napisaliśmy, nie wynika jednak, aby można było z jakiegokolwiek powodu rezygnować z prawa krytyki w stosunku do artystycznych poczynań stanisławowskiego teatru. Musi to być jednak krytyka rzeczowa.

Podkreślamy to z naciskiem, gdyż kilka dni temu, po występie teatru stanisławowskiego w Kołomyi, tamtejszy brukowiec sanacyjny „Zjednoczenie" zamieścił takie uwagi o realizacji „Zemsty":

„Teatr stanisławowski odegrał w Kołomyi dnia 23 bm. komedję pt. „Zemsta za mur graniczny". Myślałem, że to będzie specjalna „Zemsta" stanisławowska za jakiś pewnie kołomyjski mur. Nic podobnego — bardzo przepraszam, to była jednak „Zemsta" prawie ta sama, którą my znamy, tylko zrobiono ją po cyrkowemu".

Po tym mało dowcipnym wstępie kołomyjski „recenzent" pisze:

„Sypało się pierze aktorskich talentów w słowie i w czynie — specjalna dykcja kobiety, zawrzającej się po pas i wyżej w zimnej wodzie Papkina łaskotała sztuka i biedny Papkuś wyłuskiwał się ze skóry"

I jeszcze jeden urywek z kołomyjskiej „recenzji":

„Spodziewałem się w tej roli Pani Łozińskiej — możeby coś z tego wyszło. Podstolina świeciła się „jak migdał", któremu pękł naskórek i musiano go zeszywać. Nic nie pomogło — przypomina się przysłowie: nie dziwota w tańcu, biegnąć, bo tu trzeba itd" (?!)

Dość! Spodziewać się należy, że protektor „Zjednoczenia" pos. Sanojca skieruje autora przytoczonych bredni do szkółki ludowej, aby się przedewszystkiem nauczył pisać po polsku. Nie uchodzi przecież, aby taki „migdał, któremu pękł naskórek"... „wyłuskiwał się ze skóry".

A stanisławowskim „protektorom" sztuki, którym wywody zjednoczeniowego półgłówka służą jako „argument" w walce z dyrekcją teatru, radzimy szczerze zająć się jakąś pożyteczną pracą.

KRONIKA TARNOWSKA

SANACYJNE SPORY. Jak donieśliśmy 8 bm. Komisja rewizyjna w tarnowskim Magistracie znalazła zbyt wielkie sumy, wydatkowane w r. ubiegłym na podróże, djety, reprezentację. Przewodniczącym Kom. rew. i jej sprawozdawcą na plenum Rady jest jeden z asów tutejszej sanacji prof. Krzanowski. Otóż obecnie Komisarz rządowy, Adam Marszałkowicz, uczuł się dotknięty wywodami p. Krzanowskiego i podjął obronę swego honoru w ten sposób, iż oddał sprawę prokuratorji.

CZEKI BEZ POKRYCIA. Tarnów jest centrum wyrobów konfekcyjnych. Przed kilkunastu laty Żydzi Braunowie założyli wielką wytwórnię konfekcji damskiej. Pracowali zrazu w ongiś wspaniałych salach Bristolu, katolickiego hotelu. Dorobiwszy się jednak zmontowali (zwalnia to od płacenia podatku dochodowego) wspaniały gmach własny przy ul. Nowy Świat.

Po tłustych latach — nadeszły chude. W r. 1934/35 zaspokajali Braunowie swych dostawców czekami bez pokrycia. Sprawa oparła się o sąd, a przeprowadzona onegdaj rozprawa sądowa przyniosła Braunom wyrok, skazujący ich obu na więzienie.

DOKOŁA SZKOŁY HANDLOWEJ W TARNOWIE robi się huczek. Odbywają się w niej przeróżne uroczystości, zebrania, konferencje i zjazdy. Szerzą się pogłoski w słowie i druku, że ta niższa szkoła przemienić się ma wkrótce w kupieckie gimnazjum, a może nawet w Liceum. Lepiej poinformowani dodają, że ma to być połączone ze zmianą kierownika tej szkoły.

GENERALNYCH PREZESÓW otrzymały wszystkie tutejsze stowarzyszenia w ciągu 3 lat ubiegłych. Warunkiem zostania prezesem 4 — 5(!!, stowarzyszeń była stosowna „cera polityczna". Tymczasem stowarzyszenia na tych opatrznościowych prezesach dobrze nie wyszły, jedne bowiem przestały istnieć, inne nie przedkładają sprawozdań władzom i swym członkom, słabiuchny wiodąc żywot.

Nic dziwnego. Generalni prezesi, pielęgnując starannie swą „cerę polityczną", nie mają poprostu czasu na zajmowanie się sprawami ogólnemi

Zmniejszenie wychodźtwa z Polski

W ub. m. dało się zauważyć poważne zmniejszenie wychodźctwa z Polski do krajów zamorskich. Z Polski wyemigrowały 532 osoby, do krajów zamorskich, do krajów zaś kontynentalnych jedynie 70 osób.

W lutym daje się zauważyć spadek cyfrowy ze względu na ograniczenia wjazdowe rolników do Brazylji oraz z powodu znacznego wstrzymania wyjazdu robotników do Francji.

Ze świata

Tajny układ polsko-japoński?

Rewelacje prasy sowieckiej

Wszystkie dzienniki moskiewskie zamieszczają na naczelnem miejscu wiadomość o zawarciu w grudniu 1934 tajnego układu militarnego między Polską a Japonją.

Wedle twierdzenia pism sowieckich idzie tu o ścisłą współpracę obu państw w zakresie wyszkolenia pilotów wojskowych oraz wyposażenia technicznego piechoty.

Na wypadek wojny przewidziana jest obustronna dostawa potrzebnych surowców i materjału wojennego. Nie jest to sojusz wojskowy w ścisłem tego słowa znaczeniu: w razie zaatakowania jednego ze sojuszników przez obce państwo, — druga strona zobowiązuje się tylko zachować życzliwą neutralność.

Dzienniki moskiewskie dodają, że z chwilą definitywnego opuszczenia Ligi Nar. przez Japonję (który to termin przypada na 27 marca br.), Polska obejmie zastępstwo interesów Japonji w Genewie.

Rejestrując te wiadomości, pochodzące rzekomo z dobrze poinformowanych źródeł angielskich, zaznaczamy, że jak dotychczas u nas o tym sojuszu nic nie wiadomo, a w prasie polskiej nie znajdujemy żadnych na ten temat, konkretnych wiadomości.

Pirandello i osioł

Jak wiadomo, Pirandello w początkach swej karjery pisarskiej nie cieszył się wielką popularnością w swej ojczyźnie, — a sztuki jego nie ściągały wcale tłumów publiczności do teatru, który miał odwagę je wystawiać.

Zabawny incydent zdarzył się z tego powodu przed dwunastu laty. Wystawiano sztukę Pirandella „Przy wyjściu", osnutą na tle legendy sycylijskiej. W sztuce tej „występował" między innymi autentyczny osioł.

Cały dochód ze sprzedanych biletów wstępu wynosił zaledwie 168.5 lirów. Z kwoty tej potrącono jeszcze 70 lirów jako wynagrodzenie dla pełniących służbę strażaków oraz 40 lirów jako koszty transportu i utrzymania osła.

Po potrąceniu innych drobnych wydatków pozostało dla Pirandella netto 5 lirów.. Poczciwy kłapouch zarobił dużo więcej...

Sympatyczny zakład pogrzebowy

Ogłoszenia w prasie amerykańskiej daleko odbiegają od naszego europejskiego szablonu, stąd też wywierają na nas czasem niesamowite wrażenie swym makabrycznym humorem.

Oto jak w jednem z polskich pism, wychodzących w St. Zj. reklamuje swój zakład przedsiębiorca pogrzebowy:

„Wszelkie Czynności Pogrzebowe są Wykonywane w Tymże Zakładzie Uczciwie; Sprawnie; Przy Grzecznej Obsłudze Ku Zupełnemu Zadowoleniu Klientów.

Pogrzeby od Najskromniejszych do Najwspanialszych. Po Bardzo Przystępnych Cenach. Dla Niezamożnych Specjalne Zniżki. Samochody Do Wynajęcia Na Wszelkie Okazje. Kaplica Do Użycia Darmo. Prosimy o Zwiedzenie Zakładu Naszego. Dyplomowana Specjalistka — Balsamatorka dla usługi kobiecej.

Biuro otwarte zawsze. Usługa w dzień i noc wszędzie".

Czyż nie rozczulającem jest to zapewnienie, że wszelkie czynności w „tymże zakładzie" są wykonywane „ku zupełnemu zadowoleniu klientów", a więc w tym wypadku — nieboszczyków? Albo ta specjalna „balsamatorka dla usługi kobiecej"...

Brr! t.

Myśli

Zmniejszając liczbę jednostek pracujących, alkohol tem samem podkopuje dobrobyt całego narodu wytwarzając nędzę i upadek.

Dr. WŁ. CHODECKI.

Przez oświatę i trzeźwość, a nie przez pijaństwo i rozpustę wiedzie droga do odrodzenia moralnego.

Abstynent to nie ten, co nie może pić, albo nie śmie pić, albo nie ma za co pić, tylko ten, co nie pije, bo nie chce pić.

STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

CO DZIEŃ NIESIE?

13 LUTEGO Wsch. sł. 6 g. 56 m, Zach. sł. 4 g. 43 m

Środa Katarzyny

Czwartek Walentego

Gdzie i co kupię?

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Środa 13. 2. g. 7.30 „Krzyk".
Czwartek 14. 2. g. 7.30 „Krzyk" A. 17.
Piątek 15. 2. g. 8,15 VII Koncert Filharmonji Lwowskiej.
Sobota 16. 2. g. 7.30 „Krzyk". A. 17.
Niedziela 17. 2. g. 12. Teatr dla dzieci i młodzieży. Benedykt Hertz i trzy sztuczki. g. 3.30 Cudzie dziecko Ceny najniższe. g. 7.30 „Krzyk".

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, 13. 2. g. 7.30 „Mój kochany głuptasek". Abonament 16.
Czwartek, 14. 2. g. 7.30 „Mój kochany głuptasek". Abonament 16.
Piątek, 15. 2. g. 7.30 „Mój kochany głuptasek". Abon. 16.
Sobota, 16. 2. g. 7.30 „Obrona Keysowej". Premjera. Abonament 18.
Niedziela, 17. 2. g. 7.30 „Mój kochany głuptasek".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: Córka generała Pankratowa, Nora Ney.
ATLANTIC: „Julka" (Das Lied der Puszta) Gitta Alpar Tibor v. Halmay.
ADRJA: W pogoni za szczęściem i Schowajcie swoje smutki.
CASINO: „Młody Ias" w/g J. A. Hertza
COLOSSEUM: W blasku księżyca oraz rewja.
CHIMERA: „Zmiana serc" z Jeanettą Gaynor.
GRAŻYNA: Tańcząca Wenus i Brat djabła.
KOPERNIK: „Piotruś" oraz Flip i Flap w krainie marzeń.
MARYSIEŃKA: „Piotruś" oraz Flip i Flap w krainie marzeń.
MUZA: „Wielkie wydarzenie".
MIRAŻ: Ja mam temperament oraz Blaski i cienie teatru.
PALACE: Czarna perła — Bodo-Rerl.
PAN: „Kobiety w jego życiu" oraz „Tajemne moce".
PASAŻ: Demon złota.
PAX: Pod Twoją Obronę, dodatek kreskówka.
RAJ: „Śluby ułańskie".
STYLOWY: Melodje cygańskie. rozkaz.
ŚWIT: Katarzyna Wielka i Miłość na rozkaz.
SŁOŃCE: „Branka Syna Puszczy" oraz rewja.
WANDA: King Kong.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI gra dziś o 7.30, jak i w dnie następne niezwykłą sztukę de Stefani i F. F. Cerio „Krzyk", której prapremjera polska odbyła się onegdaj wywołując, silny oddźwięk w prasie. Nowoczesne potraktowanie zupełnie niewyzyskanego dotychczas tematu, śmiałość jego ujęcia, żywość i barwność akcji porywa widza i zmusza go do niecodziennych przeżyć. Wspaniała gra czołowego zespołu. Świetna reżyserja B. Dąbrowskiego i doskonała oprawa plastyczna Wł. Daszewskiego gwarantuje pełnię wrażeń artystycznych.

Jutro: „Krzyk"

W TEATRZE ROZMAITOŚCI dziś o 7.30 świetna komedja Nertza i Meyera „Mój kochany głuptasek".

POPOŁUDNIÓWKA NIEDZIELNA. W niedzielę o 3.30 w Teatrze Wielkim jako przedstawienie popularne po cenach najniższych: Cudze dziecko W. Szkwarkina.

VII KONCERTEM FILHARMONJI LWOWSKIEJ dyryguje Ignacy Neumark. Muzyk ten, pełen subtelnego smaku cieszy się wśród miłośników muzyki naszego miasta szczególnem uznaniem. Przewiduje się interesujący i wysokowartościowy program z dzieł nietylko we Lwowie ale i w Polsce jeszcze niegranych.

WSPANIAŁE WIDOWISKO DLA DZIECI W TEATRZE WIELKIM. W niedzielę o godz. 12 w południe ujrzycie „Samowara" znanego Wam z warszawskich słuchowisk radjowych. Jest to Benedykt Hertz znakomity bajkopisarz Polski, który wystąpi w swych pełnych humoru komedykach pt. „Staś królem Małakuka" i „Psotny Ignaś". Ponadto wielka niespodzianka. Ujrzycie żywe „3 świnki". Balety świnek układu baletmistrza Morawskiego. Orkiestra pod batutą A. Krochmala. Bilety już do nabycia w Teatrze Wielkim I. p. pok. Nr. 40. tel. 23-54.

Kronika lwowska

80-lecie Nestora redaktorów - kapłanów

Ks. prałat dr. Aleksander **Pechnik**, kanonik honorowy kapituły katedralnej tarnowskiej, radca Kurji metropolitalnej lwowskiej i długoletni redaktor „Gazety Kościelnej" obchodzi 80-tą rocznicę swych urodzin. (Urodz. w r. 1855 we Lwowie).

Ks. prałat dr. Pechnik jest nestorem wśród księży redaktorów i publicystów polskich i ma za sobą olbrzymią ilość artykułów, ocen, spostrzeżeń i notatek, które umieszczał głównie na łamach „Gazety Kościelnej". Cenionу wysoko dla swych kapłańskich cnót żyje otoczony powszechną czcią we Lwowie nie wypuszczając z ręki pióra mimo sędziwego wieku.

Czcigodny Nestor nasz ma również w swym dorobku pisarskim szereg książek i broszur, wykazujących niezwykłą erudycję i pracowitość ich autora.

Ruchliwość „Sokoła" i „sen zimowy" T. S. L.

w Kleparowie

(Fil.) Po walnem zgromadzeniu w tutejszym Sokole ukonstytuował się nowy wydział, wybierając ponownie prezesem dh. Durkalca, znanego i zasłużonego działacza na niwie pracy sokolej. Nowy wydział, składający się z członków ofiarnych, daje gwarancję, że praca w Sokole pójdzie raźnym krokiem naprzód. Niemałe trudności nastręcza obecna pora zimowa, która pociąga za sobą duże wydatki na opalanie i oświetlenie sali, mającej służyć ćwiczeniom gimnastycznym, tem bardziej, że Tow. boryka się z trudnościami finansowemi. — 2 bm. urządzono zabawę taneczną, która może nie przyniosła spodziewanego dochodu, przyczyniła się jednak w dużej mierze do ożywienia życia towarzyskiego w Kleparowie. W niedzielę, 3 bm. Kółko dramatyczne pod kierunkiem dh. prezesa i dh. Zajączkowskiego, odegrało w Zamarstynowie „Królowę Przedmieścia" przy wypełnionej sali. Najciekawsze było to, że połowę widzów, chcących zobaczyć ten nieśmiertelny wodewil, stanowili mieszkańcy Kleparowa, którzy tłumnie pociągnęli za swoimi amatorami do Zamarstynowa, chociaż spektakl ten kilkakrotnie już u siebie w Kleparowie oglądali.

Tutejsze **Koło T. S. L.**, którego działalnością już niejednokrotnie zajmowaliśmy się, pogrążone jest jeszcze w błogim śnie zimowym i nie interesuje się wcale pracą oświatową. Dotąd nie było nawet dorocznego Walnego Zebrania, na którem naprawdę należałoby pomyśleć o zmianie i odmłodzeniu dotychczasowego Zarządu.

Dodać przytem należy, że obcy ludzie bardziej interesują się losami tutejszej Ochronki względnie Przedszkola, aniżeli miejscowy Zarząd. I tak np. **Koło Młodych Ziemianek** z p. Krzeczunowiczówną na czele zasiliło i obdarowało na gwiazdkę biedną dziatwę z Ochronki sweterkami własnego wyrobu, materjałami na sukienki i łakociami. Koło to w miarę możności zasila i dopomaga tutejszej sekcji ochroniarskiej, za co mu się należy szczera podzięka. Również i **Komitet Opieki pozaszkolnej** wydaje codziennie 23 obiadów dla najbiedniejszej dziatwy.

Samorzutnie zgłosił się do pracy akademik **p. Kaźnowski**, który objął obowiązki bibljotekarza i doprowadził nareszcie do porządku tutejszy zbiór książek, liczący około 700 tomów.

Jak widać, są ludzie chętni do pracy, brak tylko... kierownictwa.

Skład Komisyj Rady Miejskiej

Rada Miejska na posiedzeniu w dniu 7 lutego 1935 r. przydzieliła do poszczególnych Komisyj stałych następujących pp. radnych:

KOMISJA OGÓLNA.

Dr. Bigo T., Kistryń St., Laskownicki Br., Dr. Przygodzki Ant. Hölzel Ad., Dr. Mękarski Stef., Dr. Wagner M., Dr. Zirler I., Ohernstein J., Wojnarowicz Marcin, Lang L.

KOMISJA FINANSOWO - GOSPODARCZA:

Sichler J., Borowski St., Borysiewicz J., Dr. Brzeski J. Höflenger T. Petrykiewicz J. Polakowa Emilja, Mączka A., Inż. Łaguna St., Pfau J. Szczupaczyński L., Dr. Rucker Z., Wandycz D., Katz J., Finkelstein A., Dr. Pieracki Jan, Reich M., Dr. Rothfeld A., Dr. Schmorak E., Inż. Hausner A., Ks. Żak Wł.

KOMISJA TECHNICZNA:

Rogoziński R., Pammer G., Sulimirski W., Dr. Bieńkowski St., Dr. Weigel K., Wozaczyński J., Inż. Żerebecki M., Mund J., Dr. Thullie M., Bilbel S., Dr. Rosenkranz L., Inż. Biernacki Konstanty. Pieniaga M., Stefczak I., Irzyk Fr. Weich Br., Kulaś W.,

KOMISJA OPIEKI SPOŁECZNEJ, ZDROWIA I BEZPIECZEŃSTWA PUBLICZNEGO:

Dr. Bałłaban T., Dr. Epler R., Czerwiński E., Dr. Mozołowski Wł., Wagner E., Schleicher S., Ks. Dr. Szydelski Sz., Mr. Błądziński Henryk. Mokrzycki J., Dr. Bikeles M., Dr. Klaftenowa C., Przeździecka W., Strzelecki K.

OŚWIATOWO - KULTURALNA: KOMISJA

Beres A., Sołowijowa H., Müllerowa H., Seifert T., Dr. Stroński Zdz., inż. Stefan Błażyński, Zmand S., Dr. Janelli Marjan, Skalak Br., Hescheles H.

KOMISJA REWIZYJNA:

Dr. Borysiewicz J., Dr. Brzeski J., Dr. Weigel K., Seifert T., Inż. Biernacki K., Inż. Hausner A., Dr. Rothfeld A., Inż. Żerebecki M., Inż. Wandycz D., Pfau J., oraz z poza Rady: Dr. Rucker J. Dr. Tomanek Fr., Dr. Lewicki A., Kowalewski K., Dr. Łodziak M..

KOMITET ROZBUDOWY MIASTA:

Z Rady Miejskiej: Dr. Borysiewicz J., Inż. Błażyński St., Dr. Weigel K., Dr. Zirler T., Inż. Hausner A., Inż. Biernacki Konstanty.

Z poza Rady: Inż. Matzke Wł., Bembnowicz W., Inż. Minkiewicz W., Nowakowski P., Nieświatowski W., Kasler F.

RADA M. K. K. O.

Z urzędu: Prezydent miasta. Z grona Rady: Dr. Ostrowski St., Irzyk Fr., Seifert T., Bigo T., Pammer G., Inż. Danin R., Prau J. Z poza Rady: Scelwer J., Domosławski H., Dr. Stesłowicz Wł., Włodzimirski W., Wereszczyński L., Obirek J., Glaserman M.

KOMISJA REWIZYJNA M. K. K. O.:

1. Sulimirski Wit., 2. Inż. Wandycz D., 3. Kistryń St., 4. Rucker Z., 5: Petrykiewicz J.

Odpowiedzi Redakcji

P. W. Borowiczowa, Przemyśl. Wiersz posiada bardzo szlachetną tendencje, ale wymaga innej naprawdę poetyckiej formy. To, co Pani napisała, jest prozą, przybraną w skromną szatę rymu. To nie wystarczy.

HERBATKA TOWARZYSKA STRONNICTWA NARODOWEGO odbędzie się nie jak zwykle, w środę, lecz **W CZWARTEK, DNIA 14 LUTEGO B. R.** o godz. 19-tej w lokalu Stronnictwa przy ul. Piłsudskiego 11/I p. W czasie herbatki referat p. t. **„GŁÓWNE ZAGADNIENIA NASZEJ POLITYKI ZAGRANICZNEJ"** wygłosi poseł Zygmunt Berezowski. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

Kalendarzyk karnawałowy

14. II. 1935 Rada Adwokacka i Stowarzyszenie Pań niesienia pomocy wdowom i sierotom po adwokatach; urządzają raut w salach Kasyna i Koła Art. Literackiego, Lwów Akademicka 13: z wesołym programem — Początek o godz. 21-ej.

16.II. 1935. Bal Ormiański w salach Kasyna i Koła L. A. Początek godz. 10 wieczór. 10808

16. 2. **„Czarna Kawa" Młodzieży Wszechpolskiej** w II. Domu Techników — orkiestra Wójcika.

17. II. 1935. Kasyno i Koło Lit.-Art. Popołudniowy Dancing Bridge (five o'clock) od godz. 17-ej.

23. II. Bal „Rodziny Sierocej" w Hotelu George'a.

23 II 1935. Koło St. Inż. Las. urządza „Zabawę Leśników" w II. D. T. Wstęp ściśle za osobistemi zaproszeniami.

2. III. 1935. P. Kl. A. „GASCONIA" urządza Doroczna Zabawę Taneczną w salach Hotelu Europejskiego

3. III. 1935. Reprezentacyjny Bal Prawników w salach Kasyna i Koła Lit.-Art.

3. III. Dancing-bal Brygidkarzy w salach II-go Domu Techników.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

O rozrywkę dla wszystkich

(x) Piszą nam z miasta:

Pragnę podać kilka słów na czasie dla dobra komitetów, urządzających bale, i dla dobra publiczności, uczęszczającej (już w nadbyt dużej ilości) na bale. Otóż każdy woli pójść na jakąś rewję, choćby lichą, niż na nudny bal. Gdyby bale były urozmaicone małemi rewjetkami (artystów rewiowych dziś mamy bardzo wielu) miałyby niewątpliwie większe powodzenie, gdyż bal byłby i dla tych rozrywką, którzy z różnych powodów nie tańczą, i dlatego albo drzemią, albo nudzą się okropnie. Muzyka, tańce i bufet — to za mało! Bale powinny być rozrywką dla wszystkich uczestników, nie dla garstki.

Jedna z uczestniczek, żona kasynowca.

Maniery kupca...

Przy ul. **św. Wojciecha 2**, mieści się sklep niej. Blimy Ehrman f. Eisner, w którym nietylko można nabyć n. p. cukier zmieszany z sodą, ale też spotkać się z „oryginalnem" traktowaniem klienta. Przed kilku dniami jedna z klientek nabyła w wymienionym handelku (niestety!) cukier-mączkę, który — jak się okazało — zawierał sodę. „Cukier" ten powędrował, rzecz jasna, zpowrotem do niesumiennego kupca, który na słuszne wymówki zareagował... oskarżeniem klientki o szantaż i chęć niepłacenia za pobrane towary. Następnym razem kupiec pozwolił już sobie na ordynarne zwymyślanie i opluсie swej klientki.

Wniosek z tego wszystkiego jest jasny.

Składki w Administracji

Na czesne dla narodowej młodzieży akademickiej: Aniela Wierzbicka zł. 5, Mańkowscy i Wygodzina zamiast wieńca na trumnę śp. Dr. Pawła Kaipińskiego zł. 20, Mieczysław Schabowski zamiast kwiatów na trumnę śp. Dr. Pawła Karpińskiego zł. 15, Dembitzer Zacharjasz zł. 5, Michał W. zł. 1.

Powrotna fala mrozu

(—) Sytuacja atmosferyczna, która zwyczajnie w połowie lutego wykazuje tendencję powolnego przystosowania się do zbliżającej się wiosny, w tym roku wykazuje znaczne odchylenie od zwyczajnego swego wyglądu. W połowie lutego nadpłynęła znów fala mrozu, który w dniu wczorajszym osiągnął stosunkowo wysoką cyfrę. Po mroźnej nocy wczesny ranek zjawił się spowity okowami silnego mrozu. Znaczne obniżenie się temperatury notowano przedewszystkiem na peryferjach miasta: w dzielnicy „Własna Strzecha" notowano o godz. 7 rano —23 st., w mieście —20 st. Ku południowi atak mroźny ustępował, tracąc na swej pierwotnej sile, popołudniu utrzymywał się w granicach —8 st. Już w godzinach rannych powrotna fala mrozu gromadziła sporo osób u fajerek węglowych, ustawionych na rynku i bardziej ożywionych ulicach i zapełniła salę Pogotowia Ratunkowego dużym zastępem tych, którzy szukali tam pomocy dla swych odmrożonych rąk, uszu i nosów. Powrotna fala wczorajsza jest już prawdopodobnie jedną z ostatnich, tak przynajmniej twierdzą stacje meteorologiczne.

Brak od dwu dni opadu śnieżnego sprzyja akcji odczyszczania miasta z olbrzymich zwałów śnieżnych, dochodzących nieraz zwyż dwumetrowej wysokości. Z powodu ogromnych mas śniegu akcja ta postępuje bardzo powoli.

Ponowny atak włamywaczy na magazyn futer

(—) Przedwczorajszy atak włamywaczy na magazyn futer Szymona Pischa przy ul. Legjonów 25, nie powiódł się. Złodzieje naładowali już duży tłumok drogocennemi futrami, zostali spłoszeni i zbiegli. Jeden z nich, Paweł Bożek, który stał na złodziejskich czatach został przytrzymany. Po nieudanym ataku włamywacze wczorajszej nocy przypuścili atak do drugiego sklepu Pischa, przy ul. Hetmańskiej 24. Nie włamywali się tym razem do sklepu, ale wycięli otwór w żelaznej żaluzji a po wytłoczeniu szyby wystawowej przy pomocy tyczki z haczykiem wyciągnęli z okna wystawowego kilkanaście sztuk skórek przedstawiających wartość 2500 zł. Nie spłoszył złodziei ani chopak, który spał w sklepie ani towarzysz jego w sklepowej straży pies: obaj strażnicy spoczywali w śnie tak głębokim, iż nie obudził ich brzek tłuczonej szyby.

Zdarzenia i wypadki

NOMINACJA BIEGŁEGO. Dekretem Prezesa Sądu Apelacyjnego we Lwowie ustanowiony został biegłym sądowym dla spraw z zakresu księgowości i rachunkowości kupieckiej dla okręgu Sądu Okręgowego we Lwowie p. Dr Roman Belohlavek, prof. Państw. Szkoły Ekonom. - Handl. i Liceum Handlowego.

—x—

(—) **OSZUST NA WIDOWNI.** Sporo się obecnie uwija po mieście rozmaitych oszustów, pełnych nieraz wyszukanych pomysłów, celem eksploatacji cudzej kieszeni. Najczęściej, legitymując się fałszywemi papierami, powołują się oni na rozmaite wysoko postawione osoby i w wymownych słowach zarzucają sieć na naiwnych, których jeszcze niestety wielu wpada w zręcznie zastawione sieci. Tak od pewnego czasu zarzuca sieć w mieście jakiś młody osobnik, średniego wzrostu, szatyn, o pociągłej twarzy, w kurtce i kaszkiecie. Występuje on wciąż pod innem nazwiskiem, najczęściej jako Aleksander Majewski. Oszust, powołując się na swego krewnego, profesora uniwersytetu krakowskiego, wyłudza datki dla swej rzekomo chorej żony. Ponaciągał już wiele osób.

ZNOWU WŚCIEKŁY PIES NA ULICACH LWOWA. Dnia 6 bm. 1935 r., w godzinach popołudniowych pojawił się na ulicy Szpitalnej i okolicy, pies wilczur, u którego stwierdzono wściekliznę. Wzywa się tą drogą właściciela opisanego psa, osoby pokąsane, jak i właścicieli zwierząt pokąsanych, do zgłoszenia się bezzwłocznie w IV. Wydziale Z. M. (Urząd Weterynaryjny), ul. Bourlarda 4.

WE LWOWIE GRYPA MNIEJSZA

Według informacyi z kół lekarskich nasilenie grypy we Lwowie zmniejszyło się w ostatnich dniach dość znacznie, aczkolwiek lekarze mają jeszcze w dalszym ciągu bardzo wielu pacjentów. Zmniejszenie się wypadków grypy pozostaje w związku z bardzo daleko posuniętą ostrożnością osób, które stosując się do publicznego apelu w pierwszym okresie choroby pozostają w domu aż do wyleczenia. Przebieg grypy w dalszym ciągu stosunkowo bardzo lekki.

Kronika krakowska

Kraków rozbudowuje się

Świadczą o tem cyfry podane przez komitet rozbudowy m. Krakowa. W roku ub. Komitet dysponował kwotą zgórą 2 miljonów zł., które przysporza miastu 1.188 mieszkań o 2.466 ubikacjach. Powstały 84 domy parterowe, 73 jednopiętrowe, 58 parterowych, 15 jednopiętrowych, 11 dwupiętr. i 4 czteropiętrowych. Wśród tych domów 125 znajduje się w granicach m. Krakowa, a 140 w tzw. sferze interesów mieszkaniowych. Najwięcej domów budowano w Bronowicach Małych dalej w Olszy, Bujakowie, Prokocimiu i Woli Duchackiej. Ogólne koszty budowy domów w wymienionych dzielnicach wynoszą około 10 miljonów zł. Wśród osób korzystających z pożyczek było 105 urzędników państw. i samorz., 38 urz. prywatnych, 48 rzemieślników, 32 wojskowych, 4 robotników i 27 osób posiadających wolne zawody. W bież. roku pożyczki będą udzielane tylko na budowy w granicach m. Krakowa i Woli Justowskiej. Jedna trzecia część kredytów zostanie zarezerwowana na gruntach nabytych od gminy. W związku z tem obecne ceny parcel miejskich zostaną poddane rewizji. Podania o pożyczkę można wnosić do 1 marca br.

PSEUDONIMY I KRYPTONIMY PISARZY POLSKICH. Krakowskie Koło Związku Bibljotekarzy Polskich przystępuje do wydania obszernego wykazu pseudonimów i kryptonimów pisarzy polskich. Związek Bibljotekarzy Polskich w Krakowie zwrócił się w związku z tem do wszystkich pisarzy o nadsyłanie odnośnych danych.

EGZAMIN DLA TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH został wyznaczony przez Min. Opieki Społ. na drugą połowę marca br. Egzamin odbędzie się w krakowskim urzędzie wojewódzkim.

SKON OFIARY ZABAWY W WOLI DUCHACKIEJ. Wczoraj zmarł w szpitalu krakowskim Stefan Bieniarz, który został postrzelony w czasie zabawy nocnej w Woli Duchackiej w ub. r. Przeciwko uczestnikom krwawej zabawy zostały skierowane dochodzenia sądowe.

Z sądu krakowskiego

Przed sądem krakowskim stanął Stanisław Wołkowski, były właściciel kawiarni „Esplanada", oskarżony przez swoją żonę o to, że nie dostarcza jej środków na utrzymanie. Sędzia uwolnił go od odpowiedzialności, gdyż jak się okazało, żona jego jest nerwowo chora, a oskarżenie opierało się na fałszywych danych.

Prokurator wytoczył skargę Józefowi Kowalczykowi, dozorcy domu przy ul. Smoleńsk 19. — Wyłudził on od córki właścicielki domu p. Godekowej 1000 zł., które przepił. Wczorajsza rozprawa została odroczona.

Władysław **Kosyk**, stolarz, lat 23, został aresztowany w lutym ub. r. pod zarzutem rozrzucania ulotek komunistycznych. Ponieważ przewód sądowy nie wykazał jego winy — puszczono go na wolną stopę.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa, 13. 2. „Kwiecista droga".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Pieśń zdobywa świat"

APOLLO. Rodzina Rotszyldów.

ATLANTIC: „Dama z Moulin Rouge"

KINO-REWJA „BAGATELA" Rewja p. t. Los dla każdego film. Wrogowie małżeństwa.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 21—25 bm. „Książę Bouboule".

MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Maharadża Rampuru" (Borys Karloff).

SŁONKO: Narzeczona z Wiednia. (Marta Eggert)

SZTUKA: Rewolucja . Jlechu.

PROMIEŃ: Kocha — lubi — szanuje, z Lodą Halamą Eu:, Bodo, .

ŚWIT: Chłopcy z placu broni".

UCIECHA: „Kleopatra"

WANDA: „Muszę być młody" (Liana Haid).

ZORZA: Parada rezerwistów.

ROCZNICA KODYFIKACJI JUSTYNJANA

W ub. roku przypadało 1400-lecie dokonania kodyfikacji Justynjana, na którego rozkaz wybitni prawnicy ujęli w całość prawo rzymskie, rozwijające się w ciągu tysiąca prawie lat. Staraniem Pol. Tow. Filologicznego (Koło Lwów) odbędzie się w VII-mej sali Uniwersytetu J.K. (Marszałkowska 1. parter) posiedzenie naukowe, na którem znakomity znawca prawa rzymskiego, prof. Uniwersytetu J.K. dr. Leon hr. Piniński omówi znaczenie tej wiekopomnej rocznicy. Odczyt będzie poprzedzony słowem wstępnem prezesa Koła, radcy dr. W. Śmiałka, który nakreśli obraz stosunków politycznych i kulturalnych w państwie Justynjana.

NOWE DOMY FUNDUSZU KWATERUNKU WOJSKOWEGO WE LWOWIE

Fundusz Kwaterunku Wojskowego przeznaczył znaczniejszą sumę na budowę nowych bloków mieszkalnych dla wojskowych **przy ul. Jabłonowskich**. Bloki te staną na obszernych gruntach, położonych między istniejącemi już blokami domów wojskowych przy ul. Jabłonowskich a ul. Zyblikiewicza. Pierwsze prace budowlane rozpoczną się już w tym roku.

KOMUNIKATY

ZWIĄZEK PAŃ DOMU zawiadamia, że w środę, 13 bm. o godz. 17-ej w lokalu Związku (Akademicka 21) odbędzie się pokaz dla pań „Torty i ciasta" przez specjalistę cukiernika.

ZEBRANIE NAUKOWE Pol. Tow. Historycznego odbędzie się w piątek, 15 bm. o godz. 18 w Seminarjum Historji Polski UJK (Mickiewicza 5a III p.). Na porządku dziennym: prof. dr. Stanisław Łempicki: Geneza i dzieje dynastycznego mitu o Warneńczyku.

ZARZĄD POL. STOW. KOBIET Z WYŻSZEM WYKSZTAŁCENIEM komunikuje, iż w dniu 15. II. br., tj. w piątek, o godz. 19-ej odbędzie się w lokalu własnym (Gimnazjum im. J. Słowackiego, Gródecka 2b.) odczyt p. Mgr. Danuty Sikorzanki — de Lapierre pt. „O szybownictwie"

KURS SPAWANIA METALI AUTOGENEM I PRĄDEM. Dnia 20 bm. rozpoczyna Instytut Przemysłowy wspólnie ze Stow. popierania spawania i cięcia metali w Katowicach 1-miesięczny popołudniowy kurs spawania metali przy pomocy autogenu i prądu elektrycznego. Wpisy przyjmuje, oraz udziela informacyj biuro Instytutu (Bourlarda 5. II. p.) codziennie od 9-ej do 1-ej.

ZJAZD KOLEŻEŃSKI b. członków Akademickiego Koła Tarnowian we Lwowie — z okazji 10-lecia istnienia Koła — odbędzie się w dniach 2 i 3 marca br. we Lwowie. Informacje: T. Kaempf. Lwów, ul. 29 Listopada 31.

KINO-REWJA „COLOSSEUM". Przy codziennie wysprzedanej widowni wystawia nadal zespół rewjowy kina „Colosseum" swoją przebojową cieszącą się niebywałem powodzeniem rewję p. t. „Carioca Fuksa" z udziałem pierwszorzędnego zespołu pod kier. J. Śniwiarskiego. Na ekranie film p. t. „W blaskach księżyca".

ZE SREBRNEGO EKRANU

„Abecadło miłości"

(NOWY FILM POLSKI)

W tych dniach warszawska wytwórnia „Rex-Film" zakończyła nagrywanie nowej komedji filmowej pt. „Abecadło miłości", w której role główne odtworzyli Adolf **Dymsza**, Kazimierz **Krukowski** i Marja **Bogda**. Film wyreżyserował Michał **Waszyński**, jak wiadomo zwolennik realizmu na ekranie. To też n. p. w scenie bójki popularny „Lopek" omal nie stracił swej największej atrakcji — nosa, jak już o tem zresztą prasa niedawno doniosła. Scenarjusz „Abecadła miłości" (najsłabsza dotychczas strona polskich filmów) ma być wyjątkowo rzeczą żywą, rozwijającą akcję w tempie iście amerykańskiem. Duże pole do popisu ma w niej ulubieniec publiczności, Adolf Dymsza, mając przy boku całą plejadę przedstawicieli humoru.

Poraz pierwszy w polskiej komedji wprowadzono nowość: oddano dużą rolę dziecięcą „cudownemu dziecku", malutkiej Basi Wywerko (córeczce znanego operatora filmowego). Drugą niezwykłość filmu stanowi występujący również w dużej „roli" pies, wywiązujący się zresztą doskonale ze swego aktorskiego zadania.

„Abecadło Miłości" ma być wkrótce wyświetlone na jednym z lwowskich ekranów.

t. u.

„DYKTATOR" NOWY FILM ANGIELSKI. Od dłuższego już czasu filmy angielskie konkurują skutecznie na rynkach europejskich.

Anglicy mają we filmach swój odrębny „styl": oryginalne oświetlenie, akcja toczy się logicznie, bez żadnych nieoczekiwanych skoków, wystawa zawsze wspaniała...

Przytem zazwyczaj wyszukują tematy historyczne lub o głębszem podłożu społecznem stwarzając filmy naprawdę monumentalne w typie „Kawalkady" lub „Żyda wiecznego tułacza".

Ostatnio ogromnem powodzeniem cieszy się film historyczny „Dyktator" z Clive Brooks i Magdaleną Caroll w rolach głównych.

Dyktatorem tym jest lekarz włoski Struensee, który odegrał tak doniosłą rolę w życiu politycznem Danji za panowania Chrystjana VII. Dzieje jego życia, jego reform politycznych i miłości do królowej, oraz jego tragicznej śmierci zobrazowane zostały z dużym realizmem, w sposób prawdziwie artystyczny.

„Czarna Perła"

(PALACE)

Film wykonany (wraz z częścią egzotyczną) całkowicie w polsce, lecz mimo to nie obarczony dziedzicznemi już niemal grzechami dotychczasowej krajowej produkcji. Scenarjusz dobry, akcja rozwija się w dobrem tempie i wcale logicznie, bohaterzy filmu mają prawdziwe rumieńce życia, udźwiękowienie i zdjęcia doskonałe, a strona muzyczna zasługuje na szczególną uwagę. Bodo dobry zarówno w roli marynarza jak i bogatego przemysłowca. „Czarna perła" — Reri jest istotnie b. milutką perełką egzotyczną i nie taką znowu „czarną". Gra nadzwyczaj naturalnie, jest szalenie ujmująca i zabawna, a równocześnie wzruszająca w swej nieuznającej żadnych kompromisów miłości do białego. Reszta zespołu (Żelichowska, Brodniewicz i zwłaszcza Znicz) również bez zarzutu. Słowem reżyserowi Waszyńskiemu film się udał w zupełności. Naprogram — jak zwykle w „Palace" interesujący.

(u.)

KURJER SPORTOWY

Mistrzostwa F. I. S. w Tatrach czeskich

Tegoroczne mistrzostwa międzynarodowe zawody narciarskie F.I.S. odbędą się, jak już podaliśmy, w Tatrach Czeskich, gdzie zgromadzą się najwybitniejsi narciarze wszystkich państw europejskich.

Mistrzostwa F.I.S. — Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (Federation Internationale de Ski), odbywają się po raz 11-ty od r. 1924, gdy zorganizowano je w Chamonix, w Szwajcarji. Wśród krajów, kolejno organizujących zawody F.I.S., mamy i **Polskę**, która w 1929 r. gościła narciarzy z całej Europy w Zakopanem.

Teren tegorocznych zawodów F.I.S. — Wysokie Tatry, należy niewątpliwie do najpiękniejszych. Na południowych stokach Tatr, tak dobrze znanych turystom polskim, rozsiane są malowniczo i dobrze urządzone miejscowości klimatyczne i sportowe, jak Tatrzańska Polanka, Stary i Nowy Smokowiec, Tatrzańska Łomnica; Tatrzańska Kotlina i inne ze słynnem Jeziorem Szczyrbskiem (Strbskie Pleso) na czele. Doskonałe drogi i tramwaje elektryczne łączą te ogniska turystyki i sportu.

W zawodach tych wezmą udział zawodnicy 16 państw. Bieg sztafetowy 4 x 10 klm., zgromadzi n. p. drużyny 12 państw: Węgier, Austrji; Czechosłowacji, Finlandji; Łotwy; Jugosławji, Rumunji; Szwecji; Norwegji, **Polski**, Niemiec; Francji.

Wyjazd narciarzy **polskich** do Czechosłowacji nastąpił wczoraj. Ekspedycja polska, złożona w sumie z około **40 zawodników**, będzie jedną z najliczniejszych reprezentacyj państwowych.

Bezpośrednio po zawodach FIS zawodnicy nasi łącznie z zaproszonymi już szwedami, norwegami i ew. przedstawicielami innych państw powrócą do Polski na mistrzostwa międzynarodowe Polski w Zakopanem.

Rozdanie nagród mistrzom narciarskim Lwowa

W niedzielę po ukończeniu konkursu skoków odbyło się w urzędzie gminnym w Brzuchowicach skromne przyjęcie dla zawodników i Komisji sędziowskiej zorganizowane przez Urząd Gminy w Brzuchowicach i Zarząd Sekcji Narciarskiej P. T. T. Zawodnicy zgotowali serdeczną owację projektodawcy skocz ni inż. **Teisseyre**, wykonawcy projektu **inż. Hartlowi i Dyr. Guzeckiemu**, prezesowi SNPTT — Lwów.

Wieczorem o godz. 18-tej w sali Hotelu Krakowskiego odbyło się uroczyste **wręczenie nagród** zwycięzcom zawodów. Zawodników imieniem organizatorów zawodów powitał **Dyr. Guzecki**, poczem imieniem Komisji sędziowskiej p. Karol Kul'man odczytał oficjalne wyniki. Zawodnikom, którzy zajęli w konkurencjach pierwsze, drugie i trzecie miejsce wręczono poza honorowemi nagrodami pamiątkowe złote, srebrne i bronzowe plakiety z odpowiednimi napisami. Na zakończenie tej uroczystości imieniem zawodników przemówił dr. Józef **Lankosz**.

„Marsz huculskim szlakiem II-ej Brygady Legjonów“

Myśl uczczenia czynów wojennych II-giej Brygady, Legjonów, których okres największego natężenia przypada na walki pod Rafajłową, przełęczą Pantyrską, Jabłonicą i Worochtą, doznała realizacji we formie marszu zimowego narciarskiego pp. **„Szlakiem II-giej Brygady Legjonów Polskich“**. Poraz pierwszy impreza ta odbyła się w roku 1933-cim i cieszyła się wielkim powodzeniem. W r. b. przypada urządzenie tej imprezy poraz drugi.

Wdzięczność za współpracę, jaką ludność Huculszczyzny okazała w okresie walk II-giej Brygadzie Legjonów, propaguje dziś Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny ideę marszu „Szlakiem II-giej Brygady“, stwarzając dla czynów organizacyj wojskowych, cywilnych i ludności miejscowej próbę ich obecnej sprawności i dowodu pamięci dla tych, którzy w roku 1914 **pod wodzą gen. Hallera kładli podwaliny pod wskrzeszenie niezależnego Państwa Polskiego.**

W okresie od dnia 14-go do 16. 2. na przestrzeni 75 klm. a więc w 3-ch dniach i 3 odcinkach około 70 drużyn pójdzie Szlakiem II-giej Brygady, a to od Rafajłowej poprzez Rohodże, przełęcz Pantyrską z powrotem do Rafajłowej. by dnia następnego poprzez Polanicę Popowiczowską dotrzeć do przełęczy Jabłonickiej, i stąd po nocnym odpoczynku dotrzeć do mety w Worochcie.

Drużyny mające w marszu tym brać udział za inicjatywą P. Z. N. względnie Związków Okręgowych przeprowadziły już eliminację swych drużyn, wyłaniając w poszczególnych Okręgach ludzi najbardziej odpowiednich. Podobna eliminacja w Okręgu Lwowskim wyłoniła drużynę Klubu sportowego „Lechja“. Drużyna ta w składzie kierownika p. **Prokopowicza** tudzież patronu w skład którego wchodzi pp. **Matiak, Sztochryn i „Lech“**, reprezentować będzie Okręg Lwowski.

Ściśle z zakończeniem marszu „Szlakiem II-giej Brygady“ wiąże się druga impreza, której inicjatywa przypada L. O. Z. N. Są to **zawody o nagrodę przechodnią Karpat Wschodnich**, ufundowaną przez Zarząd gł. Tow. Przyj. Huculszczyzny w Warszawie. Nagrodę stanowi srebr na statua.

Organizacja zawodów została przez L. O. Z. N. powierzona **Komitetowi międzyklubowemu**, złożonemu z wszystkich klubów narciarskich. Stanisławowa, który zajął się opracowaniem trasy. Decydujący ten bieg na 18 klm. przewidziany jest na dzień 16 bm. Odbędzie się on w konkurencji otwartej i do kombinacji ze skokami, które są przewidziane na dzień 17-go na wielkiej skoczni w Worochcie, dopuszczającej skoki ponad **60 metrów.**

Niezależnie od zawodów narciarskich odbędą się zawody o nagrodę sprawności PZN, tudzież wycieczki o odznakę górską Polskiego Związku Narciarskiego pod przewodnictwem uprawnionych do prowadzenia przodowników. Ogłoszenie wycieczek znajdą zainteresowani na dworcu i w kiosku Sekcji narciarskiej P. T. T. Oddział Stanisławów w Worochcie.

Wszystkie te imprezy będą wielką manifestacją narciarstwa w Karpatach Wschodnich.

Przed narciarskim trójmeczem granicznym

W dniach od 14 — 17 b. m. odbędzie się w Dorna Vatra w Rumunji drugi z rzędu **trójmecz graniczny pomiędzy reprezentacjami Polski, Rumunji i Czechosłowacji.** Zawody te są jednak przez Rumunów reklamowane jako „Wielkie międzynarodowe zawody narciarskie“ gdyż, jak dotąd, wątpliwy jest udział w nich Czechosłowaków.

Zawody te, mające charakter reprezentacyjny odbędą się pod protektoratem i w obecności króla rumuńskiego Karola II.

Polska na zawodach tych będzie reprezentowana przez ekipę, składającą się z następujących dobrze nam znanych zawodników: **Lankosza J., inż. Teisseyre, Fajkosza, Rajskiego; Tokarza; Lutwaka i Rulikowskiego.** Na zawodnikach naszych ciąży obowiązek obrony zwycięskiego tytułu, zdobytego w r. ub. w pierwszym trójmeczu granicznym, rozegranym w Worochcie.

Miejsce zawodów **Dorna Vatra**, klimatyczna miejscowość dawnej Bukowiny, położona w najpiękniejszym zakątku północnej Rumunji na wysokości 804 m. cieszy się mianem najpopularniejszego ośrodka sportu narciarskiego i turystycznego w Rumunji. Położona u podnóża Alp Rodnańskich jest idealnym wprost punktem wyjścia dla emocjonujących, wysokogórskich wycieczek.

W program zawodów wchodzą: bieg długi drużynowy (w składzie 3 narciarzy) i indywidualny, bieg zjazdowy, konkurs skoków i prawdopodobnie slalom. Rumuni przewyższają nas jedynie w biegach zjazdowych i tu należy się też liczyć z możliwością klęski z naszej strony. W innych konkurencjach górujemy my. Rozegrany w ramach tych zawodów konkurs skoków, jest pierwszym dla Rumunów międzynarodowym konkursem tego rodzaju, a został zdaje się wprowadzony do zawodów chęcią nauczenia się tego trudnego a zarazem pięknego wyczynu sportowego od doskonałych skoczków polskich.

Biorąc pod uwagę także możliwości turystyczne, organizatorzy wycieczki, a to LOZN. i Pol. Biuro Podróży „Orbis“ przedłużyli czas pobytu w Dorna Vatrze w ten sposób, że wyjazd ze Lwowa nastąpi we czwartek, dnia 14 bm. o godz. 9.46, powrotny zaś wyjazd z Dorna Vatry w poniedziałek 18 bm. o godz. 14.26. W ten sposób na pobyt w Dorna Vatrze pozostałe prawie pełnych cztery dni. — Szczególną atrakcją wycieczki będzie jej taniość, gdyż obok niskich kosztów przejazdu w jedną i drugą stronę łącznie z paszportem w wysokości 46 zł., koszty całodziennego utrzymania w pensjonatach wahają się od 2 do maksymalnie 5 zł. Zgłoszenia na wycieczkę przyjmują wszystkie Biura Podróży „Orbis“.

—x—

KONKURSY HIPPICZNE 14 P. UŁANÓW

W dniu 16 lutego br. o godz. 17-ej w krytej ujeżdżalni 14 p. ułanów na Jałowcu we Lwowie odbędą się konkursy treningowe dla oficerów i podoficerów. Program przewiduje trzy grupy konkursów oficerskich i dwie grupy konkursów dla podoficerów. Wstęp na konkursy zł 1, miejsce w loży zł 2.

Miłośnicy sportu konnego będą mieli możność zobaczenia za niskim wstępem efektownej hippiki pułku naszych ułanów.

KRONIKA SPORTOWA

LWÓW. W dalszym ciągu hokejowych mistrzostw Lwowa. Lechja pokonała Kresy (Tarnopol) 1:0 (0:0, 1:0, 0:0) zaś Czarni zwyciężyli AZS. 5:3 (4:2 1:0, 0:1).

KRAKÓW. W meczu hokejowym drużyna robotnicza Legja niespodziewanie pokonała drużynę Sokoła w stosunku 2:1 (1:0, 0:0, 1:1). Bramki zdobył dla Legji Gackiewicz, dla Sokoła Farkas.

POZNAŃ. W niedzielę wieczorem odbył się w Poznaniu ciekawy towarzyski mecz hokejowy pomiędzy Ogniskiem wileńskiem a AZS Poznań zakończony zwycięstwem poznańczyków 4:2 (1:0 2:1, 1:1).

POZNAŃ. W Gnieźnie w meczu hokejowym Warta poznańska pokonała miejscową Stellę 4:2.

ZAKOPANE. W Zakopanem odbył się tradycyjny, organizowany przez sekcję narciarską „Wisły“ bieg narciarski z przeszkodami o puhar wędrowny Kornela Makuszyńskiego. Bieg wygrał Górski (Wisła) w czasie 21:54 min., 2) Orlewicz (Wisła). 3) Pradziad.

Na fali dnia

„Młodzi“ a „Ikac“

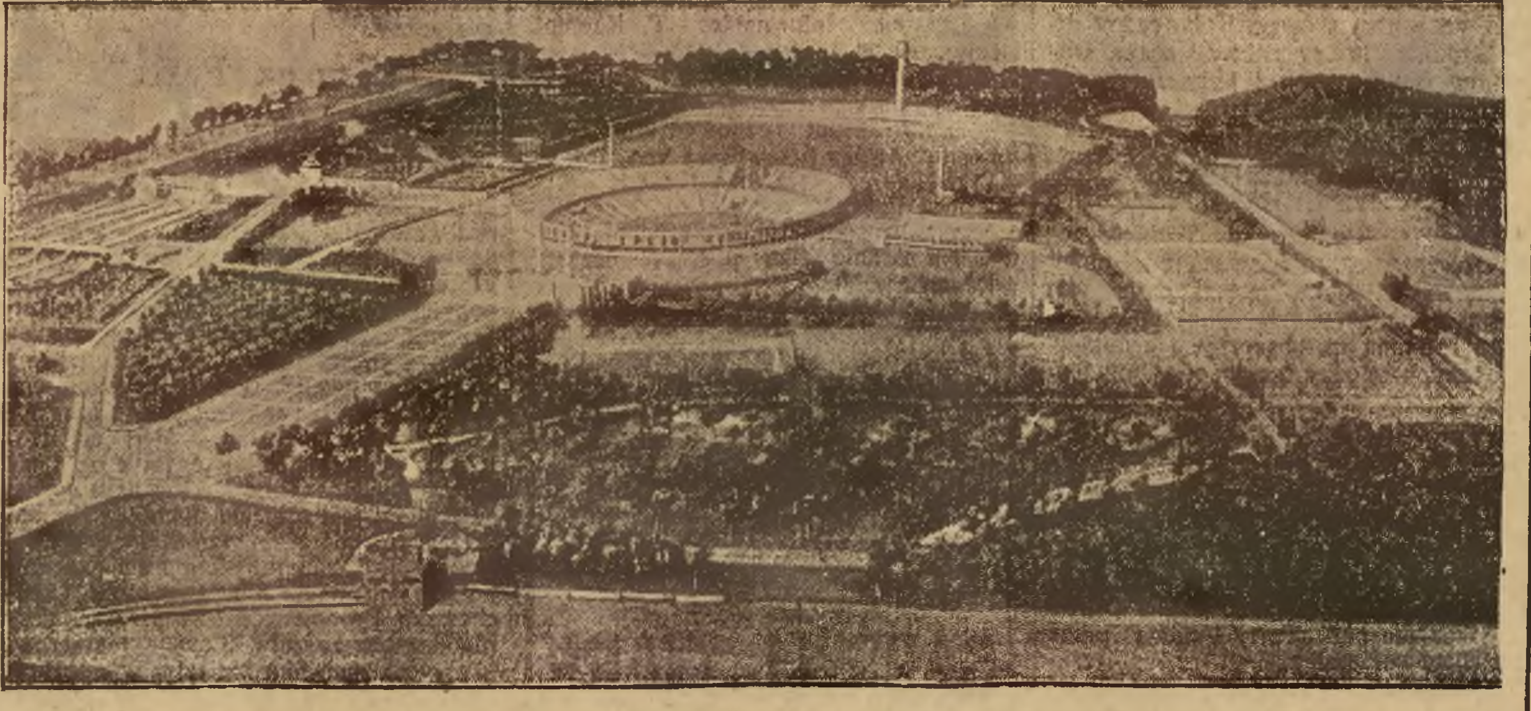
Swego czasu ukazało się w naszym „Kurjerze“ małe ogłoszenie, zalecające czytanie sympatycznego miesięcznika „Młodzi“, organu młodzieży narodowej. Niewinna ta rzecz stała się kamieniem obrazy dla sanacyjnego „Ikaca“, na którego łamach w rubryce szumnie zatytułowanej „Filmy współczesne“ ukazała się pseudodowcipna wypocina pt.: ‚Ciężko być starym“. Autorowi jej p. Tommy'emu nie spodobało się mianowicie to, że prenumerata „Młodych“ jest tańsza dla młodzieży a droższa dla starszego społeczeństwa. Oburza się tedy z powodu onej „niesprawiedliwości“ i ma przytem dodatkowe zmartwienie: jak administracja „Młodych“ może stwierdzić, czy jakiś prowincjonalny prenumerator należy do starszego czy młodszego społeczeństwa.

Otóż ad 1.) pan Tommy udaje, po lwowsku mówiąc, Greka; młodzież akademicka jest (żeby użyję eufemizmu) niezamożna i słusznie też ma wszędzie pewne ulgi w postaci zniżek. Za prenumeratę płaci też mniej niż zamożniejsze społeczeństwo starsze. Niepotrzebnie też pan Tommy naraża się na starość na atak żółtaczki — nikt go nie prosi, aby „Młodych“ prenumerował.

Ad 2) Jak sobie administracja „Młodych“ radzi to już jej rzecz: faktem jest, że „Młodych“ prenumerują ludzie łaknący zdrowej i pięknej strawy duchowej, i brzydzący się ociekającymi krwią, i brudem sensacyj „Tempa Dnia“, „Tajnego Detektywa“ i t. p. „literatury“ także hałaśliwie i często reklamowanej na łamach bratniego „Ikaca“. Ta reklama jakoś przeczulonego na punkcie „Młodych“ pana Tommy'ego nie razi, ale bo też sanacyjnemu felietoniście sanacyjnego „Ikaca“ o co innego chodziło: ukłuł go w oczy przymiotnik „narodowy“.

„Ikac“ nie lubi tego przymiotnika.

TODDY



W Berlinie otwarto dnia 8 bm. wielką wystawę, mającą na celu propagandę najbliższej Olimpjady. — Na wystawie zamieszczono między innemi model całego terenu przeznaczonego pod zawody olimpijskie.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Zachłanność Warszawy i etatyzm ogłoszeniowy

(g.) Nasi ojcowie miasta, organizacje gospodarcze i społeczne mogą dalej oddeklamowywać swój program protestu przeciw „ewakuacji“ Lwowa, raz szczerze drugi raz pod żaglem przedwyborczym... Warszawa tem się nie przerazi. Dnia pewnego tupnie się tam nogą i obrońcy szańców lwowskich pochowają się w mysie dziury. My znamy naszych „bombardjerów“, ostrzeliwujących Syrenę warszawską za specjalnem zezwoleniem.

Leży przed nami ostatni spis **„automatycznych“ telefonów Dyrekcji Okręgu Poczt i telegrafów we Lwowie i Pol. Akc. Spółki Telefonicznej** we Lwowie, Borysławiu, Drohobyczu i Truskawcu na r. 1935. Zdaje się że miasta te leżą w Małopolsce Wschodniej i druk tego spisu powinien był przypaść którejś z drukarni tej dzielnicy. Tymczasem **pracę tę oddano drukarni warszawskiej „Prasa Polska“** co razem z przeniesieniem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych do Warszawy z zapowiedzianą ewakuacją Àtlasu wygląda niemal na bojkot drukarstwa lwow. Przy sposobności zwrócić należy uwagę na „etatystyczną“ zachłanność Ministerstwa Poczt i Telegrafów, które do obsługi wymienionego spisu zaprzęgło swe nowe przedsiębiorstwo „Reklamę Pocztową S. z o. o. Warszawa“. Wyssała ona rynek lwowski ogłoszeniowy do ostatniej kropelki. Za tego rodzaju opiekę nad gospodarczym rynkiem lwowskim złożyć należy podziękę p. prezesowi Moszorze, który tak niedawno polecał pocztę i jej taryfy łaskawemu poparciu społeczeństwa a zapomniał o dewizie wzajemnego poparcia handlowego.

Może Rada Miejska obarczy którego z „prezesów“ protestującym referatem?

—=0=—

Stagnacja... stagnacja

góruje nad położeniem gospodarczem Małopolski Wschodniej

(g) W ostatnim numerze „Wiadomości Gospodarczych“ (nr. 3. z dnia 5 lutego), organie Izby P. H. we Lwowie, w sprawozdaniu o położeniu gospodarczem d owręgu Izby w IV kwartale 1934 r. podkreślono, że okres ten w dalszym ciągu charakteryzowała **stagnacja. W handlu** dominowało poszukiwanie towarów tanich; w **przemyśle** intenzywność produkcji uległa zmniejszeniu. W dziedzinie **wypłacalności** zauważono pewien wzrost ilości zaprotestowanych weksli, przy równoczesnem spadku ich wartości ogólnej.

Jeśli chodzi o daty, dotyczące zatrudnienia w przedsiębiorstwach przemysłowych, zatrudniających ponad 20 osób, to zakłady te w okręgu Izby w listopadzie 1934 zajmowały 22.657 robotników, w grudniu zaś tylko 17.740, przyczem największy spadek wykazały przemysły spożywcze, bo o 2.159 robotników.

W okręgach sądów okręgowych na terenie Izby zgłoszono w IV kwartale 1934 w 41 wypadkach postępowanie ugodowe, a w 4 wypadkach postępowanie upadłościowe. W porównaniu z III kwartałem 1934 r. oznacza to wzrost postępowań ugodowych o 23, a konkursów o 1.

Na odcinku **naftowo - rafineryjnym** liczba czynnych zakładów przeróbczych zmniejszyła się do 29, wobec 35 czynnych rafineryj z końcem grudnia 1933 roku. Łącznie przerobiono w grudniu 1934 40.761 tonn ropy, wobec 43.663 w miesiącu poprzednim. a 43.006 tonn w grudniu 1933 r. — Skutkiem czego zapasy produktów spadły do 174.462 tonn, tj. do stanu najniższego, wykazanego w ciągu r. 1934.

W dziedzinie **konsumcji produktów naftowych** na rynku zewnętrznym, mimo największego w miesiącu grudniu spożycia nafty, dał się zauważyć w porównaniu z miesiącem poprzednim spadek ekspedycyj o 2473 tonn. względnie o 6 proc. W eksporcie produktów naftowych, po spadku trwającym przez szereg ostatnich miesięcy, zanotowano w grudniu wzrost o 4957 tonn tj. o 33 proc. w porównaniu z listopadem.

Sytuację na **rynku drzewnym** w miesiącu grudniu z. r. charakteryzował dalszy spadek cen. Szereg tartaków z powodu braku surowca był nieczynny. W przemyśle **drukarskim** obrót był nader słaby, przy niezmienionej tendencji do obniżania cen za druki.

Handel **futrami** wykazał w IV kwartale z. r. nader nikłe obroty.

W księgarstwie **wydawniczem** trwało dalsze obniżenie cen książek dawniej wydanych, przy minimalnym zbycie książek ściśle naukowych.

Jak więc widzimy sytuacja gospodarcza w Małopolsce Wschodniej nie przedstawiała się różowo i nie dae powodów do optymistycznych rzutów.

—x—

Kronika gospodarcza

— Na skutek lustracyj pożarniczo-sanitarno - budowlanych zostało w Łodzi opieczętowanych 28 fabryk.

— Masowy przywóz pomarańcz wpłynął na znaczne **zmniejszenie konsumcji wyrobów cukierniczych.** Fabryki cukiernalcze w stolicy obserwują zmniejszenie się obrotów o blisko 50 procent. Liczne cukiernie w Warszawie obniżyły już w **b.** tygodniu ceny ciasteczek z 20 groszy na 15 groszy za sztukę.

— Ubezpieczalnie społeczne w całym kraju sporządziły **wykaz należności pracodawców** na koniec r. ub. Ogólna suma zadłużenia pracodawców wzrosła do 318 000.000 złotych. Egzekwowanie tych należności jest w wielu wypadkach nader utrudnione, gdyż przedsiębiorstwa znajdują się pod nadzorem, lub też uznane są za upadłe.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa

Na Giełdzie obroty w życie, rzepaku, rzepiku, owsie, bobiku, jęczmieniu, mące i otrębach po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Naogół ceny utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Ceny paritas Podwołoczyska	od	do
Pszenica jednolita	17.75	18.—
Pszenica zbiorowa	16.75	17.—
Owies jedn. niezadeszcz.	15.—	15.50
Owies jedn. niezadeszcz. 459 g/1	13.75	14.25
Owies jedn. lekko zad.	13.00	13.25
Owies zbior. lekko zad.	12.50	12.75
Owies jedn. zadeszcz.	12.—	12.25
Owies zbiorowy	11.50	11.75
Kukurudza kraj.	17.50	18.—
Bobik	15.50	16.—
Hreczka przemiałowa	16.25	16.50
Siemię konopne	24.50	25.50
Rzepak ozimy	41.50	43.—
Rzepik	35.50	38.—
Kasza hreczana	29.—	31.—
Proso krajowe	17.50	18.—
Mąka pszenna gat I A	31.50	32.—
Mąka pszenna gat. I B	29.50	30.—
Mąka pszenna gat. I C	27.50	28.—
Mąka pszenna gat. I D	25.75	27.25
Mąka pszenna gat. II A	25.—	25.50
Mąka pszenna gat. II C	23.50	24.—
Mąka pszenna gat. II D	22.—	2250
Mąka pszenna gat. II E	20.50	21.—
Mąka pszenna gat. II F	18.50	19.—
Mąka pszenna gat. II G	17.50	18.—
Mąka pszenna gat. III A	13.—	13.50
Mąka pszenna gat. III B	12.—	12.50
Mąka razowa	17.50	18.—
Mąka żytnia:		
I gat. do 55 proc.	22.25	22.75
I gat. do 65 proc.	21.25	21.75
II g. sitkowa do 70 proc.	13.50	14.00
razowa 85 proc.	16.—	16.50
poślednia ponad 70 proc.	12.75	13.25
Otręby żytnie	7.75	8.—
Otręby pszenne grube	8.75	9.—
Otręby pszenne średnie	8.50	8.75
Otręby pszenne miałkie	9.—	9.50
Loco wagon Lwów	od	do
Pszenica jednol.	19.75	20.00
Pszenica zbior.	18.75	19.00
Owies jedn. niezadeszcz.	15.74	16 25
Owies jedn. lekko zad.	15.00	15.25
Owies zbior.	14,50	14 75
Owies jedn. zadeszcz.	14,00	14 25
Owies zbior.	13.50	13.75
Mąka pszenna gat. I—B	33,50	34.00
Mąka pszenna gat. I—C	32 00	32,50
Mąka pszenna gat. I—D	30.50	31 00
Mąka pszenna gat. I—E	29,50	30.00

Giełda pieniężna

Usposobienie bez ochoty.

Dolar poza Giełdą zł. 5.29½.

Giełda nabiałowa

Masło **blok deserowe w hurcie** *2.30* **zł, w detalu** *2 60 zł.*

Masło **II sorty i masło kuchenne hurt. 2.10 zł., detal** *2 40* **zł.**

Mleko litr hurt 16 groszy detal 18 gr., we flaszkach w sklepach *22* **gr., na wózkach 25 groszy.**

Jaja hurt kopa 5.50 zł., detal 9.5 gr.

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 5.27 — 5.28 zł. giełda prywat. notowała dolar 5.32 zł, — 5.30 zł., dolar złoty 8.92 zł., funt szterling 25.90 zł., frank franc. 35.00 zł., gulden hol. 3.56 zł., lej rum. 34.00—35.00 zł., marka niem. 1.72½ zł., szyling austr. 99½—100 zł., lir włoski 45.75 zł., korona czeska 21.90 zł., frank belg. 24.65 zł.

WANDA GILOWSKA

10

„Chemja i miłość”

Tymczasem takich rozmów było coraz więcej. Mecenasowa jakby szukała pomocy w Irence, zwierzała się z najskrytszych rzeczy. Pewnego dnia zjawił się i mecenas. Irenka, dowiedziała się o jego przybyciu, od woźnicy ciotki. Ciekawą była jak wygląda. Z opwiadania mecenasowej, wiedziała tyle, że był to człowiek żelaznej woli, silnej konstrukcji psychicznej i fizycznej. Chłopski syn, przebijający się ongiś przez życie łokciami.

Po południu przyszedł na plażę z żoną i córką. Był tak wytwornie ubrany, miał takie maniery światowca, że nic chłopskiego doszukać się w nim nie było można. Prócz chyba trochę zadartego i szerokiego nosa.

Mecenasowa była ożywiona i uradowana odwiedzinami męża. Po wzajemnem poznaniu się, odciągnęła Irenkę na bok, szepcąc jej do ucha:

...Obiecał nas zabrać za dwa tygodnie. Małą zawieziemy na kolonję do Rymanowa, a my oboje pojedziemy na dwa tygodnie do Krynicy. Tak się cieszę, że już niedługo skończę przymusowy pobyt. Chociaż muszę się przyznać, że odkąd poznałam panią, jest mi tu całkiem znośnie...

— Proszę nie szeptać — przerwał mecenas. — My chcemy też brać udział w obmawianiu bliźnich.

— Pomylił się pan mecenas. Nie obmawiałyśmy nikogo, owszem jedna osoba chwaliła kogoś.

Uśmiechnął się zadowolony, domyślając się o kim mówiły.

Mecenas zabawił trzy dni, chociaż miał zamiar na drugi dzień odjechać. Złożyli wizytę ciotce i matce Irenki. Stosunki wzajemnej sympatji tak się zacieśniły między Irenką, a mecenasową, że ta zaproponowała Irence locum u siebie. — Będzie nam dobrze razem panno Ireno. Krzysia ma duży pokój, wstawi się drugi tapczan i jeszcze będzie dość miejsca. Odżywiać panią będę dobrze i dbać o nią jak o rodzone dziecko.

Starościnie odpowiadała bardzo ta translokacja Irenki. A nuż pozna tam kogoś, kto będzie jej odpowiadał i zamąż wyjdzie?W każdym razie dom zamożny. Mecenasostwo mili, a córeczka piękne dziewczątko dwunastoletnie, tylko wątłe. I ani się Irenka spostrzegła jak się sprawy ułożyły same przez się. Po wakacjach miała zajechać do nich. Cena taka sama jak u ciotki. Z tą różnicą, żę łazienka gazowa funkcjonuje i w każdej chwili jest do użytku, że dwie służące dają rękojmię porządku, że bielizna będzie porządnie wyprana, a w zimie ciepło, że aż okna trzeba otwierać, bo kamienica w której mieszkają posiada dobrze funkcjonujące kaloryfery.

Tylko o jednej rzeczy nie wiedziała starościna, a mianowicie o tem, że mecenasowa jest kartomanką. Irenka nie będąc upoważnioną, nie wtajemniczyła nikogo w to z czem się zwierzyła mecenasowa.

Tak przeszły dwa miesiące wakacyj, że ani się spostrzegły, jak zbliżyła się pora wyjazdu na studja.

Ciotka uprosiła Łącką o pozostanie jeszcze bodaj dwu tygodni na wsi. Irenka wyjeżdżała sama. Przy pożegnaniu wyznała matce, że nie farmaceutykę, lecz chemję studjuje. Starościna wysłuchała bez oburzenia, a nawet zdobyła się na taką replikę:

— Jeżeli ci chemja odpowiada więcej, to trudno, muszę się i z tem pogodzić. Chociaż rok cały żyłam już marzeniem przyszłej apteki — zrobiła lekki wyrzut.

— Mamusiu, w gruncie rzeczy farmaceutyka też jest chemją. Lecz tak jak ta jest miłą, tamta druga jest wstrętną, a myślę, że człowiek mając wolny wybór studjów, powinien wybrać to, co mu więcej odpowiada. Praca bez zadawania sobie przymusu, idzie znacznie łatwiej i milej. Prawda?

— Tak dziecko, masz słuszność. Zresztą widzę, że ułatwianie ci z mojej strony pewnych rzeczy, nie wychodzi na dobre. Z mieszkania u ciotki nie byłaś zadowoloną, wyczułam to w listach od ciebie, zresztą i sam wygląd twój wskazywał, że kwestja odżywiania pozostawiała wiele do życzenia. Czy tak?

— Tak mateczko. Ale to już przeszło. Ten ciężki rok poza mną.

— Jednak i to miało swoją dobrą stronę Irenko. Nie weszłaś w niepożądane towarzystwo, o którego dobry wybór proszę cię bardzo. Towarzysz, czy przyjaciel, to jak smoła, zawsze coś po sobie zostawi. U ciotki nic ci nie groziło.

— Najwyżej miałam porównanie, co za przyjaciela mam w tobie. Przyznam ci się, że znienawidziłam na całe życie wszystkie ciotki. A tu znowuż taką inną, kochaną cioteczkę poznałam.

— Tak, kochana. Poznałaś dwa typy staruszek, kobiet samotnych i to coś znaczy. Często w życiu będziesz myślała o nich. Poznałaś wiele przez ten rok. Teraz będę spokojniejszą o ciebie.

Irenka chciała dodać, że i dość rozczarowań doznała, a najważniejszej rzeczy — miłości nie poznała.

Ciotka żegnając się z Irenką, wręczyła jej zaklejoną kopertę z prośbą o rozpieczętowanie tejże dopiero po upływie dwu miesięcy. Dała staruszce słowo, że wypełni zlecenie, chociaż ciekawość paliła ją jeszcze tego samego dnia w wagonie.

Mieszkanie u mecenasostwa Przyleckich stało się dla Irenki drugim domem rodzinnym. Jasno, ciepło i przytulnie jak w domu. Mała Krzysia, miłe kochane stworzonko, ubóstwiała Irenkę, starając się odgadnąć każdą jej myśl i każde życzenie. Lecz niestety, pogoda panująca w tym domu skończyła się bardzo szybko. Irenka braku tej nawet nie spostrzegła odrazu, zajęta nauką. Analizy jakościowe i ilościowe, były znacznie trudniejsze niż w pierwszym roku elementa matematyki wyższej. To też nie odkładając, zabrała się z całym zasobem energji nabytej podczas wakacji do pracy. Spędzała i południa w laboratorjum, a wieczory u jednej z koleżanek, z którą razem kuły. To też nic nie wiedziała, że mecenasowa od dwu tygodni stale była nieobecną przy podwieczorkach, kolacjach, a nawet dość często wracała dopiero nad ranem do domu.

(C. d. n.)

Niema złego, coby na dobre nie wyszło

(Dokończenie ze str. 2-giej)

Oświadczenia ministra Pierackiego w Sejmie brzmiały najbardziej konstytucyjnie. Jak wyglądała rzeczywistość, to mamy w pamięci. Trzeba powiedzieć, że obecny minister objął bardzo ciężki spadek i wolno wątpić, czy będzie mógł i chciał cokolwiek zmienić. Jedną rzecz należy zapisać na jego dobro, że usunął dotychczasowego komendanta P. P. i zamianował człowieka, który cieszy się zupełnie inną opinją. Min. Kościałkowski na komisji budżetowej powiedział, że z początku było zbyt mało żołnierzy marszałka Piłsudskiego, żeby można nimi obsadzić wszystkie stanowiska. Ja to inaczej widzę: Po pierwsze sądzę, że nie trzeba wojsku czynić tej krzywdy, żeby stanowiska, na których popełnia się tyle bezprawia, były obsadzane żołnierzami. Prawdę mówiąc, ma to swoją dobrą stronę, że opuszczają armję ci, którzy byle im pokazać posadę prezesa, wojewody, czy starosty, porzucają swe ukochane szeregi. Uwalnia się w ten sposób wojsko od tych, którzy byli żołnierzami tylko z munduru i tytułu.

OD RZEMYKA DO KONIKA

Ale aby zrobić z naszej administracji to, co się z niej zrobiło, trzeba było usunąć wielu ludzi starszych, wyrobionych którzy wielu rzeczy się nauczyli. Usunąć tych, którzyby nie dali sobą pomiatać, a wziąć ludzi, którzyby według słów kolegi naszego Strońskiego, „byli zdolni do wszystkiego i do niczego więcej".

O wyborach mówiło się tu bardzo wiele. Urzędnicy administracyjni, widocznie zmuszani przez przełożonych, popełniali przy tych wyborach właściwie nędzne, parszywe nadużycia. Jakże potem można się dziwić, że w administracji dzieje się tyle nadużyć pieniężnych. Jak ktoś przyzwyczaił się do fałszowania listy wyborów nic dziwnego, że fałszuje potem rachunki publiczne.

Jeżeli chodzi o samorząd, to fakty przeczą twierdzeniu, jakoby nie istniały tendencje do zgnębienia życia samorządowego. Przykładem jest na to Poznań, Gniezno, Ostrołęka. Nie ma w Polsce samorządu jest forma zbiurokratyzowana, pozbawiona treści. Życie stowarzyszeń zamiera zupełnie, co szkodliwe jest szczególnie na terenach o ludności mieszanej. Całe bujne życie żywiołu polskiego w Małopolsce Wschodniej osłabiona przez zbiurokratyzowanie stowarzyszeń polskich. Jeżeli chodzi o taktykę prasową", to np. „Gazetę Warszawską" w ciągu paru lat skonfiskowano 200 kilkadziesiąt razy. Kolportaż jest u nas dozwolony, ale zakazuje się bezprawnie kolportowania pism legalnych. Sąd Najwyższy wydaje wyroki, że kolportowanie jest dozwolone starosta Korniak w Nowym Targu zakazuje kolportażu.

Najcięższa rubryka, to policja państwowa która była dawniej chlubą państwa polskiego. Konfidenci rekrutują się z wyrzutków społeczeństwa. Szpiegów jest wszędzie pełno.

Złodzieja bić nie wolno, akademika owszem

A bicie? Minister Spraw Wewnętrznych w komisji budżetowej zaprzeczył, jakoby policja posługiwała się biciem. Za dużo jest tych wypadków, aby nie należało mówić. W Łodzi, kiedy człowiek z połamanemi żebrami poszedł do lekarzy, nie mógł otrzymać świadectwa gdyż telefonicznie policja zakazała wydania takiego świadectwa. Również lekarz wojskowy nie chciał go wydać i dopiero to uczynić musiał obcy lekarz. Kiedy zaszedł pewien wypadek kradzieży, policjant powiedział, że nie można otrzymać dowodu, jeżeli złodziej się nie przyzna, a nie przyzna się bo bić nie wolno. Kiedy wyrażono zdziwienie spowodu tych słów, oświadczył: Złodzieja nie wolno, zwyczajną publiczność i akademika to wolno.

System, który czuć dziegciem

Te wszystkie szczegóły, których mnóstwo mogą przedstawić stronnictwa opozycyjne składają się na obraz bardzo smutny. Należy zapytać: Coście zrobili z polską administracją, z polską policją? Minister Spraw Wewn. powiedział, że mogą się zdarzyć niedociągnięcia. Tu nie chodzi o wyjątki, wszyscy jednacy, wsie gieroje (wrzawa na ławach BB).

Cóż poradzę na to, że mi się narzuca rosyjskie określenie systemu rządowego, który na milę czuć dziegciem. Dziś sprawdzianem dobrego urzędnika są tylko zasługi partyjne. Urzędnik jest bez prawa, dopóki daje się użyć do wszystkiego, jest kacykiem. Niech tylko spróbuje stanąć okoniem, pójdzie precz. Bardzo niekorzystne dla Polski niepodległej jest porównanie z tem co było wśród urzędników dawnej Austrji. Jeżeli wówczas chciano od urzędnika delikatnych posług, to trzeba było szukać specjalnie giętkich. Urzędnik mógł odmówić i co najwyżej mógł za to być pominięty w awansie.

Dziś w Polsce po 8 latach rządów sanacyjnych, niektórzy niemogą sobie już wyobrazić, jak można było rządzić inaczej. Trzeba będzie lat, aby to zło, które wasze rządy zrobiły, można było naprawić.

Mowa posła Winiarskiego uczyniła bardzo duże wrażenie. Na urągowisko wyglądało powierzenie obowiązku odpowiadania pos. Sanojcy. Wyszedł on na trybunę, krzyczał długi czas czem oczywiście nie będziemy się zajmować.

P. MINISTER — JAK ZWYKLE

Przemówienie min. Kościałkowskiego sprawiło słuchaczom zawód, nie zawierało bowiem żadnych programowych wskazań i przeważnie opierało się na dosyć pompatycznych frazesach. Jedyną konkretną rzeczą, jaką można było z niego wyciągnąć to to że linja polityki ministerstwa spraw wewnętrznych pozostaje niezmieniona.

Omawiając jedno z naczelnych zagadnień, sprawę wzajemnego stosunku administracji i obywatela, minister oświadcza, że pragnie skoncentrować wysiłki tym kierunku, aby ten wzajemny stosunek kształtował się w sposób prawidłowy zgodnie z interesem państwa. Zastanawiając się nad kontrowersjami, które zachodzą między obywatelami a państwem, minister podkreślił, że jedno z nieporozumień polega na tem, że w społeczeństwie zróżniczkowanem politycznie, narodowościowo, wyznaniowo i klasowo, każde z tych ugrupowań rości sobie pretensje do uprzywilejowanego stanowiska. Oświadczamy — mówił minister — że jesteśmy zwolennikami równości obywatelskiej i dlatego musimy odrzucić wszelkie tego rodzaju roszczenia o przywileje.

Co się tyczy przydatności urzędników na stanowiska kierownicze, to zorjentowanie się i pozyskanie zaufania ludności, wymaga dłuższego pobytu tych ludzi na miejscu. Dlatego minister jest przeciwny częstym zmianom na stanowiskach wojewodów i starostów. Lansowane pogłoski o zmianach na tych stanowiskach minister uważa za pochodzące od ludzi złej woli i szkodliwe.

Uciekacie od dowodów -- woła pos. St. Stroński

WARSZAWA. 11. 2. (Telf. wł. G.) Po przemówieniu min. Kościałkowskiego zakończono dyskusję nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego, a mianowicie do życzenia Klubu Narodowego, aby otworzyć dyskusję nad odpowiedzią rządu na interpelację w sprawie Berezy Kartuzkiej.

Na polecenie marszałka, sekretarka posłanka Jaroszewiczowa z BB odczytała cichym głosem interpelację Klubu Narodowego, oraz odpowiedź rządu. Obie znane są z doniesień prasowych. Następnie dla umotywowania żądania zabrał głos pos. Nowodworski z Klubu Narodowego, któremu w myśl regulaminu przysługiwało 10 min. czasu. Mówił on:

„Dnia 6 listopada z. r. Klub Narodowy zgłosił wnosek o uchylenie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w przedmiocie urządzenia obozu odosobnienia. Zaraz zgłosiliśmy interpelację. Kwestji prawnej nie tykam, gdyż będzie ona przedmiotem na komisji prawniczej i plenum, natomiast odpowiedź rządu na naszą interpelację powinna stać się przedmiotem dyskusji. Podaliśmy szereg faktów stwierdzających niesłychane postępowanie. W odpowiedzi rządu mamy twierdzenia, że tak nie było, że się nie znęcano, że to jest gołosłowne i że to, co mówi rząd, opiera się na wynikach inspekcji.

Jeżeli się żąda od nas dowodów, to trzeba pamiętać o tem, co jest tajemnicą poliszynela, że wszystkim więźniom w Berezie zagrożono, iż gdy po wyjściu coś zdradzą, to tam wrócą. Jeżeli chcecie, by ta sprawa smutna i bolesna była wyjaśniona, nie uchylajcie się, niech przyjdą ci ludzie, niech powiedzą tym katom w oczy, co oni z nimi robili! Charakterystycznem jest w odpowiedzi rządu, że słowa „Walcie w łeb" nie należy rozumieć jako pozwolenie na bicie. Po polsku rozumiem, że to jest podżeganie do bicia. Jest w interpelacji ustęp, w którym wymienia się czterech funkcjonarjuszy policji, którzy popełnili okrucieństwa. Rząd odpowiada, iż to nie powód do wszczęcia dochodzeń, bo to nie są konkretne zarzuty.

W zrozumieniu naszego klubu, jest to wyraźny zarzut przestępstwa. Gdyby w odpowiedzi rządu było, że sprawdzono zarzuty i że nie są one prawdziwe, wówczas byłaby inna sprawa, ale rząd powiada — nie będziemy sprawdzali. Dlaczego??? Bo rząd boi się ujawnienia faktów.

W komisji Minister Spraw Wewnętrznych mówił, że regulamin jest bardzo surowy. Regulamin nie jest ustawą, to jest nadużycie prawa. Zgłaszam wniosek o otwarcie dyskusji".

Zwykle w takich okazjach bywa przemówienie popierające wniosek o odrzucenie takiego żądania. Z BB jednak nikt się nie pofatygował, aby zabrać głos w tej sprawie i załatwiono ją czysto mechanicznem głosowaniem.

W głosowaniu wniosek odrzucono głosami BB. przeciw głosom całej opozycji. Pos. Stroński z Klubu Narodowego zawołał 2-krotnie: Uciekacie do dowodów— za co przywołany został do porządku z zapisaniem do protokołu.

Następne posiedzenie Sejmu jutro o godzinie 10 rano. Na porządku dziennym budżet Ministerstwa Skarbu, monopole, długi państwowe oraz drugie czytanie ustawy skarbowej.

Mobilizacja wojsk włoskich

W przededniu nowej zawieruchy wojennej

RZYM. 11. 2. (PAT) Dziś ogłoszono tu komunikat urzędowy o mobilizacji w dniach 5—10 bm. 19 i 29 dywizji piechoty i całego rocznika 1911. **Komunikat głosi, że zarządzenie to jest jedynie środkiem ostrożności. Zmobilizowane oddziały wojskowe skierowane zostały do Bari i Florencji. Mobilizacja stoi w związku z naprężoną sytuacją na pograniczu abisyńskiem.**

Powyższy komunikat o częściowej mobilizacji wywołał tu wielkie wrażenie. Powszechnie panuje opinja, że **mobilizacja dwóch dywizyj oraz powołanie pod broń rocznika 1911 stoi w związku z wypadkami na granicy włosko - abisyńskiej.** Jak się dowiaduje korespondent PAT-a, tutejsze poselstwo abisyńskie, które zaskoczone zostało zarządzeniami mobilizacyjnemi, dowiedziało się o wypadkach w Asdub dopiero wczoraj na podstawie komunikatu włoskiego.

RZYM. 11. 2. (PAT). Pogłoski o mobilizacji krążyły już od kilku dni. Jak słychać **również rocznik 1912 ma być powołany pod broń. Na podstawie komunikatu urzędowego niewiadomo, ile ludzi liczą zmobilizowane oddziały, ponieważ jednak dywizja liczy na stopie wojennej we Włoszech 13—14 tys. żołnierzy, mobilizacja objęła około 20—25 tys. ludzi.** Włoskie sfery urzędowe stwierdzają, że dotychczas żaden oddział włoski nie opuścił Włoch i że mobilizacja nie oznacza w żadnym wypadku zamiaru agresji wobec Abisynji.

LONDYN 11. 2. (PAT). Rzymski korespondent Reutera donosi, że **pociąg wiozący zmobilizowanych oficerów, lekarzy i żołnierzy, opuścił wczoraj wieczorem Rzym, kierując się na południe Włoch. Zmobilizowane wojska mają być wysłane do Erytrei i włoskiej części Somali.** Koła urzędowe zaprzeczają jakoby wojska te były wysłane w przewidywaniu jakiejś akcji przeciwko Abisynji i stwierdzają, że ostatnie ruchy wojsk mają jedynie na celu zluzowanie oddziałów stacjonujących w Erytrei i Somali i odnowienie zapasów broni i amunicji.

ULTIMATUM?

LONDYN. 11. 2. (PAT). Reuter donosi z Rzymu, że według opinji miarodajnych czynników min. spraw zagranicznych **istnieje możliwość, iż Włochy wystosują do Abisynji ultimatum,** jeśli stosunki między obu krajami staną się bardziej naprężone.

Sen. Berenger o Polsce

PARYŻ, 11. 2. (PAT). Pod przewodnictwem sen. Berengera, prezesa komisji spraw zagranicznych senatu odbyło się dziś **uroczyste posiedzenie Międzynarodowej Akademji Dyplomatycznej, w celu przyjęcia w poczet członków Akademji ambasadora Rz. P. w Londynie Raczyńskiego.** Zgodnie z przyjętym zwyczajem, przew. Berenger wygłosił przy tej okazji referat, a ambasador Raczyński wygłosił odczyt.

Sen. Berenger omówił stosunki między Polską i Francją podkreślając, że **zawarte obustronne traktaty istnieją w dalszym ciągu i nic nie zdoła ich zachwiać.** Są one symbolem wielowiekowego braterstwa, a zarazem gwarancją bezpieczeństwa obu krajów. Gdyby Francji trzeba było usprawiedliwienia dla przeważającego udziału, jaki wzięła we wskrzeszeniu niepodległości Polski, to najlepiej uzasadniłaby to stanowiskiem, jakie zajęła Polska w Europie.

Niema powodu, dla którego Polska nie miałaby starać się o umocnienie swego stanowiska bez narażenia na szwank swych sojuszników. **Francja wita to jako rekompensatę za udzieloną pomoc i jako gwarancję zawartego sojuszu.** Francja wie z własnego doświadczenia, że narody z biegiem czasu mają prawo do ewolucji bez uchybiania względom lojalności w stosunku do państw sprzymierzonych i bez naruszania poszanowania umów.

—x—

GRAJĄ NA LOTERJI PAŃSTWOWEJ BO...

Coraz więcej ludzi w Polsce gra na Loterji Państwowej, a każdy, kto się nad tem zastanawia, przyznaje, że czynią oni słusznie. Los kosztuje 40 zł., zaś ćwiartka losu 10 zł., do wygrania zaś w I-ej klasie jest: jedna wygrana 100.000 zł., jedna 50.000 zł., jedna 20.000 zł., pięć po 10.000 zł., dziesięć po 5.000 zł., piętnaście po 2.000 zł., i wiele innych — razem 13.000 wygranych.

Należy pamiętać, że ciągnienie I-ej klasy rozpoczyna się już 19 lutego i zaopatrzyć się w los zawczasu. (x)

Podpisanie układu celnego dla Zagł. Saary

RZYM, 11. 2. (PAT). Agencja Stefani komunikuje: W obecności członków komitetu trzech, **ambasadorowie Francji i Niemiec podpisali układ w sprawie zmiany systemu celnego na obszarze Zagłębia Saary.** Tekst układu pokrywa się z tekstem, zredagowanym w Bazylei przy udziale przedstawicieli komisji rządzącej Zagłębia Saary. Komitet, opierając się na tym układzie, upoważnił komisję rządzącą Zagłębia Saary do wydania niezbędnych zarządzeń dla wprowadzenia w życie postanowień układu. Zmiana systemu celnego nastąpi o północy dnia 18 bm.

—x—

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Środa, dnia 13 lutego 1935 r.

6.45 Aud. poranna. 7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert rekl. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.10 Koncert Zesp. salon. A. Flato. 13.05 Koncert wokalny z płyt. 15.30 Wiad. o eksp. pol. 15.35 Przegl. giełd. 15.45 Fragm. filmowy „Aktor filmowy" — rozmowa J. Tepy z mgr. Wł. B. Lewickim. Ilustr. z płyt. 16.00 Z Wilna. „Czarni" — report. muz. 16.45 Aud. dla dzieci st. „Chwilka pytań" w red. W. Frenkla.

17.00 Z Poznania. Al. Casella: Sonata D-dur w wyk. Z. Butkiewicza (wiolончz.) i Z. Lisickiego (fortep.). 17.25 „Gospodarstwo domowe w nowoczesnem ujęciu" wygł. p. Maria Karczewska — pogad dla kobiet. 17.35 Piosenki w wyk Ireny Karskiej-Łuczyńskiej 17.50 Poradnik sport. 18.00 Nauka stenografji przez radjo — dr. M Mesuse, lektor U. J. K 18.12 Życie artystyczne i kulturalne. 18.15 Fragm. z tetralogji R. Wagnera (płyty). 18.45 „O kooperatyźmie" wygł. p. St. Thugutt 19.00 Płyty. 19.20 Pogad. akt. 19.30 Z Wilna. Utw. na klarnet w wyk. S. Czosnowskiego, akomp. T. Szeligowski 19.45 Progr. na dz. nast 19.50 Wiad. sport. 19.56 Lokalne wiad sport. 20.00 „Bal radjosłuchaczy". Na wsz. st. P. R. Karnawałowy koncert zwiększonej ork. T. Seredyńskiego. Conferencier: W. Budzyński. 20.45 Dz. wiecz. 20.55 Jak prac. w Polsce. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. J Smidowicza. 21.50 „5 lat przed mikrofonem" felj.

21.40 Recital śpiew. E. Bendera. 22.00 Koncert rekl. 22.15 Pozdrawiam cię płytą gramofonową. 23.00 Kom. 23.05—23.30 D. c. koncertu na życzenie radjosłuchaczy.

XXX

BAL RADJOSŁUCHACZY. Wszystkich, którzy dziś w środę nie mają zamiaru wychodzić z domu między godziną 20.00 a 20.45, zaprasza rozgłośnia lwowska do ochoczych tańców przy dźwiękach muzyki płynącej z głośników. Do tańca przygrywać będzie orkiestra Tad. Seredyńskiego, wodzirejami będą znani dobrze słuchaczom artyści „Wesołej Fali"

SONATA D-DUR CASELLI PRZEZ RADJO. Znakomici artyści poznańscy prof. Zygmunt Butkiewicz (wiolonczela) i prof Zygmunt Lisicki (fortep.) wykonają przed mikrofonem rozgłośni poznańskiej, z transmisją na całą Polskę, nastrojową sonatę D-dur świetnego kompozytora włoskiego Casella Koncert ten odbędzie się w środę, dnia 13 lutego, o godzinie 17.00

„CZARNI" — REPORTAŻ MUZYCZNY. Dziś o godz. 16.00 wystąpi Wilno z reportażem muzycznym z życia murzynów, tych dużych, czarnych dzieci, których smutki radości miłości i rozpacze noszą w sobie naiwność i impulsywność rozbrajającej prostoty.

GOSPODARSTWO DOMOWE W NOWOCZESNEM UJĘCIU" Naród mający dobrze zorganizowane i umiejętnie zarządzane domy rodzinne ma większe szanse rozwoju niż ten, w którym one przedstawiają obraz nieładu. Nawiązując do tego założenia p. Maria Karczewska wygłosi dziś odczyt o godz. 17.25.

XXX

19.30 BEROMUENSTER. „Borys Godunow" — opera Mussorgskiego.

20.10 BRATISLAWA. Koncert symf.

21.00 MEDJOLAN. „La Fiamma" — opera Respighiego.

Radjostacja krakowska

Środa, dnia 13 lutego 1935 r.

6.45 Transm. z Warszawy. 7.40 Zapow. progr. 7.50 Pogad. dla pań: „Odświeżanie garderoby domowej", wygł p. Z. Witkowska. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.03 Transm z Warszawy. 13.05 Utw wokalne z płyt 15.30 Tr. z Warszawy. 15.35 „Frontem do morza" i lokalne kom 15.45 Fragm. teatr.

16.00 Transm z Wilna, Warszawy i Poznania 18.00 „Budapeszt — miasto muzyki cygańskiej i wina", wygł p O Lazar 18.10 Wiad. bież. 18.15 Utwory Maurycego Ravela z płyt 18.45 Transm z Warszawy i Wilna. 19.45 Progr na dz. nast. 19.50 Transm. z Warszawy. 19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00 Transm. ze Lwowa i Warszawy. 21.30 Odczyt w jęz. franc. p. t.: „Kraków — miasto Kopernika i Stwosza" dr. J. Dobrzyckiego. 21.40 Transm z Warszawy. 22.00 Koncert rekl.

22.15 Koncert kameralny. Wyk.: Z. Adamska (wiolonczela), W. Markiewiczówna (fort.). Skawiński (flet), Nierychło (obój), Michniewski (fagot), oraz ork. kameralna Tow. Muz. w Krakowie pod dyr. Z. Dymka. 1) Mozart: Divertissement — ork. kam., 2) Boccherini: Koncert wiolončz. w wyk. p. Z. Adamskiej z tow ork., 3) Wł. Markiewiczówna: Suita na flet, obój, fagot i fotep. w wyk Skawińskiego, Nierychły, Michniewskiego i Markiewiczówny. 23.00 Tr. z Warszawy. 23.05—23.30 Muz. tan. w wyk. zesp hiszpańskich z płyt.

»Ogłoszenia drobne«

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr

Kupno

Kraty

do okien i drzwi okazyjnie kupię. Zgłoszenia Kantor Kurjera Lwów, Zimorowicza 10. 10796

Kupię

25 krzeseł używanych, 3 stoły Oferty Kurjer, Zimorowicza 10 pod „Krzesła". 10800

Sprzedaże

Piękną

jadalnię modną orzechową, sypialnię francuską drape-mahoń, gabinet męski orzechowy, biurka rozmaite, gabinet gdański, biurka amerykańskie, jadalnię ciemną dębową, salon artystyczny, krzesła antyczne, sprzeda okazyjnie znana z solidności Firma „DOROTEUM-LAUFER" Lwów ul. Piłsudskiego 12 Koniec Baterego. Tel. 54-68. Filji nie posiadamy UWAGA na ADRES 171

Najtańsze, najlepsze obuwie



Poleca najstarsza firma katolicka
L. T. Skrzypek
Lwów, Halicka 4. telefon 44-70 1403

Nie wyrzucajcie

swoich pieniędzy, kupując tandetę w szumnie reklamowanej firmie, lecz zanim kupisz, oglądnij wytwórnię i suszarnię, a dowiesz się, że nabędziesz meble tanie i trwałe sypialnie, jadalnie, salony, pokoje męskie kuchnie, otomany, bufalki, tapczany, krzesła, siatki i poduszki oraz wszelkie inne według najnowszych wzorów z najlepszego materjału, na dogodnych warunkach spłaty — bez weksli.

Wytwórnia mebli „Lwowska S-ka stolarzy", Lwów, ul Lwowskich Dzieci 19, w podwórzu dom wiatey. 1903

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!

Fortepian

krzyżowy lub pianino kupię gotówką. Nowacki, Lwów. Piłsudskiego 17 1520

Smokingowy

garnitur z dodatkami — koszula — jedwabna chusteczka, krawat — cena 150 zł. Lwów, Domagaliczów 9 m. 6 — gospodyni. 10821

Szale

orentalne, francuskie do 50 zł. sypialnia za 260 zł okazyjnie do sprzedania, meble stylowe, Kraus Lwów, Sobieskiego 14. 108 1

Ratlerki

do sprzedania Lwów, Potockiego 33 u dozorcy, 10?24

WIECZNE PIÓRA

i OŁÓWKI najnowszych modeli oraz GRAWEROWANIE nazwisk na tychże po najniższych cenach poleca Maszynodom, Lwów, Słowackiego 2, NAPRZECIW POCZTY. 223

Palniki

naftowo-gazowe — najlepsze oświetlenie - poleca „LUX", Lwów, Akademicka 15. 22?



Bieliznę
męską i damską pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawaty w wielkim wyborze poleca firma
ZYGMUNT ZALESKI
Lwów, Bełmów 4. 1103

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

4 pokoje,

komfort, park stryjski ul. Pułaskiego 14 Lwów do wynajęcia. (B)

3 i 5 pokoi

do wynajęcia Lwów, plac Akademicki 3. 10710

2 pokoje

z wszystkiemi przynależytościami Lwów Zielona 105 Swietlik. 10812

5—4 pokoje

z kuchnią komfort do wynajęcia Lwów, Głiniańska 9. 1081?



Olbrzymia tama wodna na rzece Colorado (o czem pisaliśmy obszerniej w swoim czasie została obecnie ukończona. Koszty budowy wyniosły 335 miljonów dolarów, co jednak opłaci się sowicie, gdyż dzięki tej tamie cała południowa Kalifornja zaopatrzoną zostanie w dobrą wodę i tani prąd elektryczny.

Urzędnik kolejowy

poszukuje mieszkania komfortowego 3 pokoje z kuchnią w kulturalnym środowisku. Dobre pośrednictwo wynagrodzę Zgłoszenia Lwów, Skrzynka pocztowa 212.

4 pokoje

słoneczne, pełnokomfortowe do wynajęcia. Lwów. Długosza 37/? 10??7

2 pokoje

kuchnia — zaraz. Lwów, Chorążczyzny 11. Wskaże dozorczyni. 10813

1—2 pokoje

z kuchnią, ewnt. komfortem poszukiwane zaraz dla młodego bezdzietnego małżeństwa Łask zgłoszenia uprasza do Kurjera pod „Czynsz gwarantowany". 10790

4-pokojowe

pełnokomfortowe Lwów, Strzelnię 11a boczna Zyblikiewicza do wynajęcia. 10?4

Pokój

balkon kuchnia, słoneczne, solidnym wynajmie właść. Lwów Potockiego 14. 10794

Pokoje umebl.

Bezpłatnie

umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

2 umeblowane pokoje

z łazienką i osobnem wejściem, w śródmieściu wynajmę od 1 marca Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Cichy kącik"

Stancję

z nyżą, elektryką, wynajmę Lwów, Bonifratrów 6. Gospodarz od 3—5. 1073?

Pokoju umeblowanego

z przedpokojem i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuje starszy pan. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Spokojny lokator"

Pokój

umeblowany Lwów, Zofji 11a/ m. 7. 10818

Pokój

do wynajęcia Lwów, ul. Bełczyńska 33 drzwi 5 I p 10817

Pokój

komfortowy z utrzymaniem — bez osobom na stanowisku. Lwów Listopada 56 m 4. 10809

Pokój

słoneczny, utrzymanie. Lwów, Gołąba 1/II drzwi 5. 10810

2 pokoje

kuchnia, łazienka, gaz, 1 lutego wolne. Lwów, Murarska 64 (G)

Pokój

kawalerski umeblowany dla pewna sych chrześcijan na stanowisku do wynajęcia. Lwów, Listopada 33. 10741

Pokój

do wynajęcia, Lwów, Snopkowska 1 35. 107?3

Pokój

komfortowy dla uczniów-nie, pań — utrzymanie Lwów. Sykstuska ? II p 10801

Pokój

jasny frontowy, tylko dla pań. Lwów. Mochnackiego 28 parter. 10802

Pokój

umeblowany, osobny wchód. Lwów, Zyblikiewicza 29 II p. m. 5. 10803

Poszuk. pracy

Technik

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, przez pół dnia, — jako korespondent, urzędnik manipulacyjny, rysownik, może udzielać również lekcji z zakresu gimn. nat.-przyrodn. Zgłoszenia do Administracji Kurjera, Lwów, Zimor. 10 pod „Zdolny technik"

Panna
ze szkołą handlową pisząca na maszynie poszukuje posady Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimor. 10 „Godna zaufania" 10787

Konwersacji
niemieckiej udziela za zł. 1·50. Listy do Kurjera, Lwów, Zim. 10 pod „Wiedenka". 10722

Służąca
do wszystkiego długoletnie świadectwa, samodzielna, czysta, pracowita poszukuje posady do dwóch osób zgłoszenia do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Czysta". 10822

Studentka
W. S. H. Z. poszukuje lekcyj z zakresu niższego gimn. lub szkoły powszechnej. Zgłoszenia do Kurjera pod „Zorza". 10823

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

350 zł.
miesięcznego zarobku (także ubocznego) oferuje zagraniczna firma osobom obojga płci za interesującą i lekką pracą domową. Miejscowość obojętna, ponieważ pracę można wykonywać wszędzie i nie są wymagane żadne specjalne warunki. Potrzebną bezpłatną broszurę prosimy zażądać i natychmiast rozpocząć pracę. Na porto i koszta ogłoszeń prosimy załączyć 0.50 zł. w znaczkach pocztowych pod adresem: Firma „Herrom" Tallinn, Estonia, Postkast Nr. 238. 108.6

Młoda
dziewczyna 16—17 lat, skromna, uczciwa do pomocy w gospodarstwie potrzebna. Lwów, Grochowska 51 m. 8 od 3—5 pop. 10797

Poszukuję
panny Polki do sklepu mleczarskiego kaucja 400 zł. zaraz Zgłoszenia Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Biegła". 10804

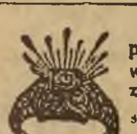
Uzdrowiska

Rozłucz
Pensjonat „Janina" przyjmuje rekonwalescentów i ozdrowieńców. Słoneczne pokoje z 4 razowem utrzymaniem opałem i obsługą zł. 4 dziennie. 10701

Różne

Bańki
i pijawki stawia specjalista Józef Michalski, ul. Zyblikiewicza 49. 10815

Bank
dla obrotu handlowego i przemysłowego, spółdz. z ogr. odp we Lwowie w likwidacji wzywa wierzycieli do zgłoszenia swych pretensyj na ręce p. Zygmunta Wiesnera, Lwów, Sykstuska 22. 10806



„Galwanoplater" płaci najwięcej od wszystkich za stare zęby złote, złoto, srebro, biżuterję. Lwów, Kopernika 14 naprzeciw Kina. 1511

Urządzenia
oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144

Rodzice!
Posyłajcie swoje dzieci do najtańszego i pierwszorzędnego chrześcijańskiego zakładu fryzjerskiego Michalskiego Józefa, Zyblikiewicza 49. 10814

Od 50 lat
istniejąca Mleczarnia Stanisława Czerneckiego we Lwowie ul. Podwale 9 — poleca się Szanownej Publiczności. Potrawy smaczne i tanie. Obiad menu z 3 dań 1·— zł. 10792

Narciarskie
ubrania damskie, męskie, dziecinne najnowsze kroje najlepsze materjały najniższe ceny Wytwórnia „PALLIUM", Lwów. Hetmańska 22 obok Miejsk Muzeum Przemysł. 215

Kaszel
leczy skutecznie Syrop wapniowo-krzemowe sulfoguajakolowy zastępujący w zupełności wyroby obce. Wyrób Apteka Mikolascha, Lwów, Kopernika 1. 2119



Indjanka sprzedająca własnego pomysłu wyroby koszykarskie.

Przerabianie
siatek drucianych, łóżek na tapczany, materaców, otoman, kanapek wraz z dezynfekcją, Fabryka Zaksa Lwów, Lindego 6 tel. 79-99. 1677

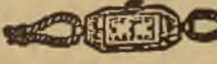
Meble



do wszelkich pokoi oraz oryginalne antyki najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 884

Baniaki
balje pocynkowane poleca Fr. CHLADEK, Lwów, Rynek 45. 1996

5 zł. miesięcznie
nauka pisania na maszynach. Przyjmuje przepisywanie, str 20 gr. powielanie 100 szt. 2·70 wypożyczam maszyny od 10 zł. Biuro czynne od 9—20-tej bez przerwy. Michalski Lwów, Fredry 7. tel. 7-43. 191



zegarki stare i biżuterję starą zamienia na nową najkorzystniej Wander Lwów, Szajnochy 1. Kupuję złote zęby, korty zastawnicze, złoto, srebro, brylanty, monety złote i srebrne — płacę ceny najwyższe. 1405

Przedtem tel. 51-89
obecnie 83-37
Lwów, Blacharska 9 II p. drzwi 3. Najtaniej we Lwowie powiela, pisze matryce, przepisuje (str. 20 gr. kopje 5 gr.) Po francusku i niemiecku. 1106

Marjan Kafka
dawniej A. Szkowron, Lwów, Kopernika 3 poleca sandacze i dorsze mrożone, drób bity, dziczyznę i zające po Zł. 1·40 oraz wszelkie towary kolonjalne 10708

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Absolwentka
seminarjalna poszukuje pracy, chętnie w roli sługi. Przemyśl, rest.Post. Marja W.

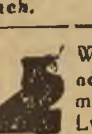
Szyję
suknie, przerabiam, reperuje wszelką odzież Lwów, Kochanowskiego 60 m. 16. 10798



Zimowe manewry armji francuskiej w Sabaudji.

Katolicka
pralnia chemiczna wykonuje zamówienia w zakres ten wchodzące solidnie i tanio. Marja Zaczek, Lwów, św. Zofji 9. 30396

Cukiernia
Józefa Labegi Lwów, Łyczakowska 39 poleca wszelkiego rodzaju wyroby cukiernicze pierwszorządnej jakości po b. niskich cenach. 3203



Wytwórnia fortepianów, pianin, fisharmonij SZKIELSKI, Lwów, Ossolińskich 10 tel. 87-23. Sprzedaż, kupno instrumentów nowych, używanych — naprawa, najem Ceny bardzo niskie. 2697

Władysław Sołtys
Krawiec męski Lwów, Sienkiewicza 5 wykonuje wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące szybko i tanio. 10232

Biuro
Machniewskiej, Lwów, Kopernika 22, Telefon 446, poleca nauczycielki Francuzki, Niemki, wychowawczynie, freblanki, bony, pielęgniarki niemowląt, klucznice, gospodynie, kucharki, ogrodników, kucharzy, oraz wszelką służbę miastową, restauracyjną, folwarczną, agronomów, leśników. 10775

Poduszki
elektryczne wedle przepisów lekarskich najtaniej „LUX" Lwów, Akademicka 15. 224

Łóżka żelazne



Tapczany metalowe
PROCKO
Lwów, ul. Łyczakowska 4. Telefon 74-80.
Fabryka Tarnopolska 10. Telefon 15-88 114

Raglany Zimowe
w ogromnym wyborze
A la ville de Paris
Gabryel Stark
Lwów, pl. Marjacki 11 1764



Księgi handlowe
różnych systemów. skoroszyty przybory kancelaryjne poleca Antoni Jamiński, Lwów, Szajnochy 2 tel 78-76. 147

Na karnawał
dżety, pajety — maszynowe hafty wedle modeli zagranicznych poleca Zakład Haftów M Kozłowskiej, Lwów, Akademicka 22 I p. 291

NAJPIĘKNIEJSZE
fasony, przystępne ceny ATELIER SUKIEN DAMSKICH „MARJA" Lwów, Akademicka 2 I p 292



Wielmożna Pani!
Najtaniej i najsolidniej wykonuje trwałą ondulację Zakład fryzjerstwa damskiego i męskiego Michalski, Lwów, Zyblikiewicza l. 49. 245

Salon
fryzjerski męsko-damski Wiktora Głotkina Lwów Czarneckiego 2 znany z solidnej obsługi poleca się P. T. Publiczności. Manicure. 32186

Nie należy odkładać
„Kurjera"
przed przeglądnięciem
Ogłoszeń drobnych
bo są one nietylko
obrazem życia
jego
blasków i cieni,
ale mogą być również
podnietą i bodźcem
Twych poczynań
i przedsięwzięć.



Salon Gorsetów „Antinea" Piłsudskiego 11a tel. 12-32. Przyjmuje też do HAFTU I SZYCIA wszelką BIELIZNĘ DAMSKĄ oraz wykonuje całe WYPRAWY ŚLUBNE. 174

Krawczynie
bieliźniarki poleca Katolickie Stowarz. Krawczyń im. św. Józefa Lwów, Sokoła 1 p. II tel. 97-33 po cenach zniżonych 20704

Społeczne
Biuro Pośrednictwa Pracy Lindego 10 telefon 3-24, poleca służbę domową. 10523

Smoking
zupełnie nowy okazyjnie sprzedam Lwów, Domagalicza 9 gospodyni. 10616

Humor zagraniczny



Zalany gość: — Gratuluję! Nie wiedziałem, że pani ma bliźnięta!

(Travaso — Rzym). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI: Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow do dni 8-miu od doty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marjan Ostrowski